

BIBLIOTEKA
PW
SP
KRAKÓW

705

AP - Kraków BG



1050089876

70443

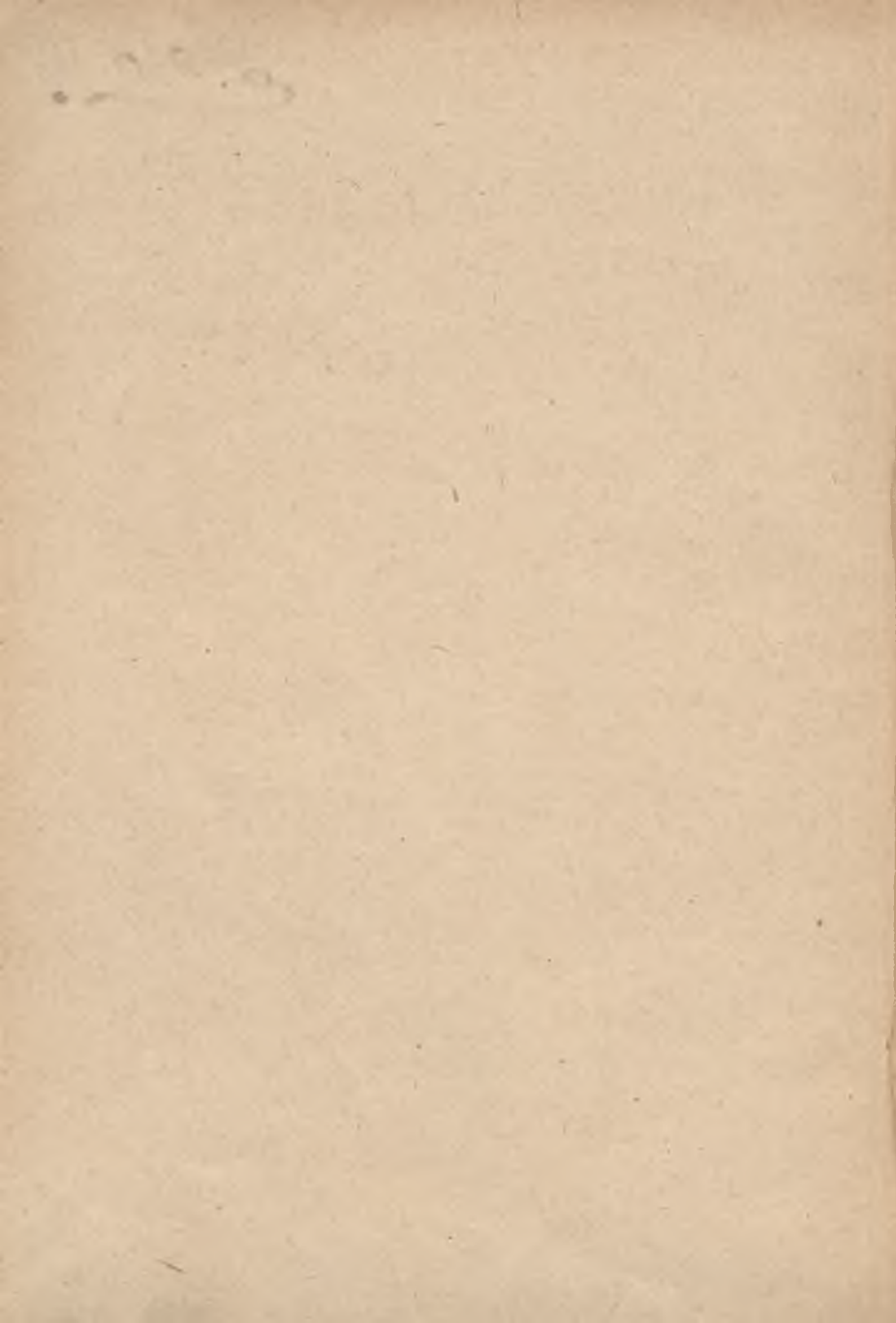


~~L. 830~~

L. 830

METODYKA NAUKI RELIGJI





L. 230

METODYKA NAUKI RELIGJI

NAPISAŁ

KS. LIC. STANISŁAW KRZESZKIEWICZ

PROFESOR PEDAGOGIKI I HOMILETYKI
SEMINARIUM DUCHOWNEGO W GNIEŹNIE



POZNAŃ ——— 1921 ——— WARSZAWA
NAKŁADEM KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA

AP - Kraków BG



1050089876

NIHIL OBSTAT.

Gnesnae, die 12. 8. 1920.

podp. † *Kłoske*
cenzor.

IMPRIMATUR.

Gnesnae, die 12. 8. 1920.

(L. S.)

Nr. 4259/20



X. Laubitz
Vic. Gen.

408

Przedmowa.

Książeczka, którą puszczam w świat, jest streszczeniem wykładów metodyki ogólnej i szczegółowej, jakie od 11-u lat miewam w tutejszem seminarjum duchownem. Ucząc religji przez lat 12 jako duszpasterz, a następnie kierując przez lat 11 lekcjami próbnymi kleryków, miałem sposobność wypróbować każdą niemal zasadę teoretyczną sztuki nauczania. I właśnie dlatego sędzę, że książeczka niniejsza oddać może młodszym zwłaszcza katechetom niejedną przysługę, tem więcej, że metodyki systematycznej, uwzględniającej wszystkie gałęzie religji, dotąd nie posiadamy w naszym języku.

Gniezno, w maju 1920 r.

Ks. St. Krzeszkiewicz.

Wstęp.

Nauczanie religii jest, jak każde inne nauczanie, sztuką. Sztuka ta opiera się na pewnych regułach i zasadach, mających swe źródło w procesie psychologicznym poznawania i w doświadczeniu wypróbowanych w swoim zawodzie pedagogów. Zasady te powinien znać każdy, ktokolwiek pragnie się poświęcić nauczaniu religii. Bez znajomości takowych działalność katechety będzie dziełem przypadku, będzie niepewną i ciągłemu eksperymentowaniu podległą.

Nauka, mająca za zadanie zestawienie systematyczne reguł i zasad nauczania religii, nazywa się nauką o metodzie nauki religii czyli metodyką nauki religii.

Metodyka nauki religii rozpada się na dwie części:

- 1) na metodykę ogólną,
- 2) na metodykę szczegółową.

Pierwsza podaje reguły i zasady nauczania religii bez względu na jej poszczególne gałęzie. Druga zajmuje się praktycznym zastosowaniem takowych w nauczaniu historii biblijnej, historii Kościoła, katechizmu, liturgiki i t. d.

Część pierwsza.

Metodyka ogólna.

§ 1.

Pojęcie i zadanie metody.

Metoda nauczania religii jest to celowy, na pewnych stałych prawidłach oparty sposób postępowania w nauce religii. Metoda wskazuje drogę najpewniejszą i najkrótszą, i jest stałym drogowskazem katechety.

Prawidła, na których się ten sposób postępowania opiera, są natury psychologicznej. Uczenie się bowiem jest procesem duchowym; katecheta zaś jedynie wtedy zdoła spełnić swoje zadanie wobec ucznia, jeżeli z tym procesem będzie się liczył. Przedmiot nauki religii nie jest szatą, w którą masz ucznia zewnątrznie tylko przyodziać. On mu powinien przejść w krew, w organizm, powinien stać się treścią duszy i normą życia. Im głębiej wnikać będzie katecheta w proces poznawania, jaki się rozgrywa na dnie duszy ucznia, tem metodyczniej będzie nauczał.

§ 2.

Znaczenie metody.

Znaczenie metody leży w tem, że katecheta prowadzi ucznia do zdobycia prawdy drogą najkrótszą i najpewniejszą. Uwzględniając ustawicznie proces poznawania duszy ucznia, zapoznaje go z prawdą sposobem naturalnym i rozwija najlepiej władze jego duszy. Katecheta nie powinien nigdy zapominać, że do wiedzy, którą obecnie posiada, nie doszedł odrazu, ale po długich, mozolnych studjach, że więc to, co jemu wydaje się jasnym i łatwym, dla ucznia jest rzeczą ciemną i niepochwytą, że zatem zniżyć się musi koniecznie do jego sposobu pojmowania. Właśnie to ciągłe liczenie się ze stopniem rozwoju umysłowego ucznia sprawia, że tenże w jego wykład wsłuchuje się z radością i wielką zeń odnosi korzyść.

Z tem wszystkiem katecheta winien wystrzegać się dwóch ostateczności: przeceniania i niedocenywania metody.

Przecenianie zasad metody, to znaczy stosowanie ich zawsze i wszędzie bez względu na przedmiot, na ucznia i inne okoliczności, jest bezdusznym szablonem i dlatego rzeczą szkodliwą. Ani jedna zasada metodyczna nie powinna mieć dla katechety znaczenia pana i prawodawcy, ale tylko znaczenie światłego przyjaciela, którego się słucha z uznaniem, nie wyrzekając się własnego zdania w konkretnych przypadkach. Pamiętaj, że właściwe piętno twoja osobistość nadaje metodzie. Twoje głębokie zrozumienie duszy ucznia, twoja przytomność umysłu i szybkość orjentowania się ułatwi ci nie tylko

wybór metody, lecz także i natychmiastową zmianę, skoro indywidualność ucznia albo inne nieprzewidziane okoliczności będą tego wymagać.

Niedocenia my metody, gdy sądzimy, że i bez niej dojdziemy do celu, bylebyśmy do nauczania zabrali się z zamiłowaniem. Prawda, że miłość otwiera horyzonty nieznanne duchom, wyłącznie tylko w system wierzącym. Niemniej jednak jest prawdą, że takie postępowanie w nauczaniu skutkiem dodatnim przypadkowo tylko bywa uwieńczone, że z reguły ten tylko może dobrze nauczać, kto z zamiłowaniem łączy znajomość zasad metodyki.

§ 3.

Zasady ogólne nauczania.

Zasada pierwsza: Nauczaj pogładowo.

Ponieważ każde poznanie zaczyna się od zmysłów, które nam dostarczają wyobrażeń, przeto staraj się zawsze o jasność pogładową czyli o unaocznienie prawdy, z którą pragniesz ucznia zapoznać. Im dokładniejsze jest to uzmysłowienie i wskutek tego wyobrażenie prawdy, tem łatwiejsze przejście do jej zrozumienia.

Prócz wyobrażeń rzeczy zmysłom naszym dostępnych istnieją także wyobrażenia rzeczy natury duchowej (żał, smutek), które są również konieczne do ich zrozumienia. Do wyobrażeń takich dochodzimy przez to, że zapomocą innych, pokrewnych, tak sobie żywo umiemy wyobrazić rzecz jakąś zmysłom naszym niedostępną, jakobyśmy na nią własnymi patrzeli oczami. Wyobrażenia te są produktem naszej fantazji, posługującej się

wyobrażeniami już wyrobionemi. Jeżeli się zatem rozchodzi o zapoznanie ucznia z takimi pojęciami, należy postarać się o stworzenie wyobrażeń zapomocą przykładu, opisu, porównania, kontrastu.

Jakkolwiek unaocznienie prawdy niesłuchanie jest ważne, nie stanowi jednakże najwyższego celu nauczania, ale tylko jego podstawę i punkt wyjścia. Ono jest środkiem do tworzenia jasnych pojęć, sądów i wniosków.

Zasada druga: Zaczynaj od rzeczy znanych i na nich opieraj swój wykład.

Każde dziecko posiada pewien zasób wiadomości. Nie posiada ono wprawdzie pojęć logicznych (które są wynikiem celowego, systematycznego myślenia), ale tylko pojęcia psychiczne (które wytwarzamy sobie bez świadomości); a i te bardzo jeszcze są blade, krzywe, niejasne. Otóż na tych zasobach katecheta winien budować, do nich nawiązywać rzeczy nowe. Bez takich punktów oparcia niemożliwe jest skuteczne nauczanie. Pojęcia, jakie dziecko posiada, służą za światło do objaśnienia tego, co dla niego jest nowem i ciemnem. Katecheta powinien zapoznać się z treścią duszy ucznia, z zasobem jego wyobrażeń, pojęć, słów, żeby wiedzieć, do czego ma w danym wypadku rzecz nową nawiązać.

Zasada trzecia: Zaczynaj od rzeczy łatwiejszych.

Jak organizm człowieka w pierwszym stadium swego rozwoju lekką tylko znieść może strawę, tak też i duch dziecka łatwą tylko i bardzo prostą pojąć może prawdę. Stąd też katecheta winien dokładnie zastanowić się nad tem,

czy prawda, którą pragnie uczniowi wyłożyć, nie jest nad jego siły. Nieuwzględnianie powyższej zasady mści się srogo na uczniach, którzy, nie mogąc ogarnąć prawdy, przechodzącej ich siły, zniechęcają się do pracy, a czasem tracą wogóle przyrodzoną ducha sprężystość.

Zasada czwarta: Nauczaj zajmująco.

Jak ważną rzeczą jest wykład zajmujący, wypływa z natury i ze skutków zainteresowania. Jest ono tym stanem duszy, w którym posiadamy świadomość wartości jakiejś rzeczy. Na podstawie tej świadomości skłaniamy się ku niej, pragniemy ją zdobyć. Skoro człowiek spostrzeże, że go rzecz jakaś obchodzi blisko, że go może uszczęśliwić albo uchronić od nieszczęścia, nie spuszcza jej z oka, ale już cały jest jej oddany. Ukazuj zatem przedmiot nauki z tej strony, która uczniowi uwydatnia pewną wartość życiową. Wartości takie posiada każda prawda religijna, ale tylko ten katecheta będzie je umiał należycie przedstawić, który sam na sobie doświadczył mocy cywilizacyjnych religii.

Zasada piąta: Nauczaj pobudzająco.

W nauce, podczas której uczniowie biernie tylko się zachowują, mogą wprawdzie zdobyć pewne wiadomości, ale nie rozwiną należycie swoich sił duchowych i nie zdołają nigdy zamienić tych wiadomości na treść swej duszy. Stąd też katecheta tak powinien wykladać, żeby uczeń z nim razem myślał, kombinował, pracował, żeby każde słowo mogło mu być bodźcem do skupienia się około przedmiotu nauki i wnikania w jego naturę.

Zasada szósta: Do rzeczy trudnych wracaj od czasu do czasu.

Doświadczenie uczy, że umysł ucznia nie wszystkie prawdy zdoła całkowicie ogarnąć i przeniknąć odrazu. Katecheta powinien wiedzieć zgóry, które prawdy należą do powyższej kategorii i od czasu do czasu do nich powracać, dawniejszy ich wykład krótko powtórzyć i w danym razie uzupełnić. Zmuszając ucznia do częstszego przebywania w towarzystwie tych prawd, katecheta sprawi, że z biegiem czasu jasnym w duszy zapłoną światłem i że mu się głęboko zapiszą w pamięci. Sposobność po temu często się nadarzy, a stosowanie tej zasady przyniesie uczniowi korzyść tem większą, im rzadziej spostrzeże, że katecheta powtórki takie urządza z rozmysłem.

§ 4.

Sposób postępowania w nauczaniu.

Pragnąc zapoznać ucznia z nowym materiałem, katecheta powinien postąpić jak następuje:

1^o Powinien uczniowi zapowiedzieć temat i przygotować go na wykład.

Na każdą lekcję wyznaczyć należy tyle tylko materiału, ile należycie można wyłożyć. Materiał ten powinien być tak zestawiony, żeby stanowił całość pod jednym wspólnym mianownikiem. Ten wspólny mianownik jest tematem czyli celem lekcji. Przedmiot lekcji, stanowiący zaokrągloną i zamkniętą w sobie całość, metodyka nowoczesna nazywa „metodyczną jednostką”. Ponieważ każda nauka zaczynać się

musi od rzeczy znanych i tylko przy ich pomocy może się posuwać ku nieznanym, przeto zanim jeszcze katecheta zapowie temat lekcji, powinien obudzić w uczniach z szeregu już zdobytych wiadomości te, które są nowym pokrewne.

2^o Powinien nowy materiał przedstawić pogładowo.

Postępowanie to wypływa z natury procesu poznawania. Proces ten zaczyna się od zmysłów, dostarczających nam wyobrażeń potrzebnych do stworzenia pojęcia i zrozumienia prawdy. Ponieważ prawda jest natury ogólnej i dlatego niepochwytnej, zmysłom wcale niedostępnej, przeto katecheta winien takową przetopić na objaw konkretny i tak ją wogóle przedstawić, żeby uczeń mógł się jej niejako dotykać..

3^o Powinien zapomocą wyżej podanego konkretnego prawdy przejawu i innych podobnych umieścić w duszy ucznia jej ogół czyli abstractum tego, co przedstawiały concreta.

4^o Powinien pokazać, jakim sposobem ma uczeń stosować w życiu prawdę życiową.

Taki oto powinien być przebieg każdej katechezy. Materiał nowy wchodzi do duszy ucznia jakżeby po stopniach, bogaci ją i nowe w życiu wywołuje zwroty. Ten sposób postępowania jest rzeczą tak naturalną, że inaczej nie możnaby wogóle nauczać skutecznie.

Jasną jest rzeczą, że sposób ten musi dopuszczać różne modyfikacje tak przez wzgląd na przedmiot nauki,

jak przez wzgląd na poziom naukowy ucznia. Gdzie przedmiotem wykładu jest np. historia, tam katecheta nie potrzebuje podawać osobnego poglądu, bo sama historia jest już uzmysłowieniem pewnych prawd. Gdzie w wykładzie np. katechizmu ma katecheta do czynienia z uczniami w naukach już posuniętymi, posiadającymi więc dość bogaty zasób pojęć i pewną wprawę w myśleniu, tam nie potrzebuje rozpoczynać wykładu od poglądu czyli uzmysłowienia danych prawd, ale wystarczy, że je stawi na czoło wykładu i dopiero następnie unaczni to, co jeszcze wymaga poglądu. Umysł takiego ucznia wyprzedza tu niejako uzmysłowienie ze strony katechety; on sam umie się postarać o odpowiednie wyobrażenia, umie to co ogólne wypełnić szczegółami.

Inaczej musi katecheta postąpić w wykładzie tych samych prawd wobec uczniów najmłodszych i umysłowo dostatecznie jeszcze niewyrobionych. Tu podanie poglądu jest rzeczą konieczną; on musi stanowić punkt wyjścia wykładu.

Innemi słowy w wykładzie np. prawd katechizmo- wych wobec uczniów stopnia wyższego katecheta może posługiwać się dedukcją czyli analizą, wobec uczniów zaś mniej rozwiniętych posługiwać się musi indukcją czyli syntezą.

Pedagogika nowoczesna przypisuje wyżej podany sposób postępowania Herbartowi i Zillerowi. Zważywszy jednak, że odkąd ludzie nauczają, tym tylko sposobem mogli wogóle nauczać, zasługa tych wielkich skądinąd pedagogów w tem tylko leży, że rzecz starą jak świat naukowo pogłębili, rozprowadzili, uzasadnili i przedstawili w systemie.

A. Stopień pierwszy.

Podanie tematu i przygotowanie.

I. Podanie tematu.

1. Na stopniu pierwszym należy zapoznać ucznia z tematem lekcji, z celem, do którego ma zmierzać przy pomocy katechety. Jest nim zaś wspólny mianownik części składających się na metodyczną jednostkę.

Zapowiedzenie tematu jest konieczne z następujących powodów:

a) Zapoznanie ucznia z tematem usuwa z jego świadomości wyobrażenia tematowi obce.

b) Wskazuje mu szereg tych wyobrażeń, które na ekcji będą potrzebne, i tym sposobem ułatwia przyjęcie nowych.

c) Budzi ciekawość ucznia.

2. Temat powinien być podany:

a) merytorycznie, a nie formalnie.

Zainteresować bowiem może ucznia tylko treść, a nie forma. Nie należy więc mówić: pomówimy dzisiaj o rozdziale następnym, ale trzeba powiedzieć: pomówimy dzisiaj o warunkach spowiedzi (jeżeli w rozdziale następnym o tem właśnie jest mowa).

b) krótko,

bo ma być przez uczniów odrazu zrozumiany i zapamiętany.

c) w formie konkretnej,

a nie abstrakcyjnej, której uczeń nie rozumie.

II. Przygotowanie.

Jakim sposobem można stworzyć między uczniem a nowym materiałem wewnętrzny stosunek? Oto pytanie nasuwające się katechecie zaraz na początku lekcji.

Ponieważ każdy nowy materiał musi się oprzeć na wiadomościach już zdobytych, katecheta winien się rozejrzeć w śpichlerzu umysłu ucznia i wydobyć zeń to, co nowej rzeczy jest potrzebne. Wiadomości te winny wyjść naprzeciw prawdom nowym i skojarzyć się z nimi.

To przyswajanie materiału nowego zapomocą wiadomości już w duszy ucznia istniejących nazywa się *a p e r c e p c j ą*.

Proces ten nie tylko umożliwia rzeczom nowym punkt oparcia, ale przyczynia się także do lepszego wyświeatlenia i zrozumienia tego punktu oparcia.

Przygotowanie to powinno być krótkie i tylko to uwzględniać, co do zrozumienia rzeczy nowych jest nieodzowne.

Z reguły stanowi przygotowanie powtórka ostatniej lekcji. W niej bowiem wyobrażenia stare już same przez się rwą się niejako do nowych.

Jeżeli lekcja rozpoczyna się powtórką, to temat należy zapowiedzieć po ukończeniu takowej.

B. Stopień drugi.

U z m y s ł o w i e n i e p r a w d y.

Na gruncie uprawionym i przygotowanym wyżej podanym sposobem katecheta może rozpocząć rzucanie nowego ziarna. W myśl zasady, że poznanie zaczyna się od dokładnego wyobrażenia rzeczy, którą mamy z bogacić treść duszy, trzeba na tym stopniu rzecz tę uzmysłowić.

Gdzie przedmiotem lekcji jest historia i wogóle materiał konkretny, tam rzecz jest prosta. Materiał ten uzmysławia sam przez się pewną ilość prawd, uczeń

zaś poznawszy go, zdobywa wyobrażenia potrzebne do zrozumienia nauki zawartej w danej historii. Katecheta opowiada naprzód całą historję, następnie poszczególne jej ustępy, objaśniając to, co uczniowi jest niezrozumiałe.

Inaczej, gdzie przedmiot lekcji jest natury czysto pojęciowej, oderwanej, ogólnej. Tu katecheta winien przedstawić go poglądowo, to znaczy winien stawić go przed zmysły.

Środkiem najlepszym uzmysłowienia jest opowieść. Ukazując ogół w przejawach wyrazistych, plastycznych, podaje ona uczniowi odpowiednie wyobrażenia i działa równocześnie na jego uczucie i wolę. Patrząc na osoby wcielające w swe życie zasady moralne, uczeń odczuwa pewien pociąg do nich i radby je w danym razie naśladować.

W braku odpowiedniej opowieści może się katecheta posługiwać opisem, porównaniem, kontrastem.

Na stopniu tym należy też podać wyjaśnienie tego, co w poglądzie uczniowi jest niejasne lub nieznanne. Wyjaśnienie to dotyczy wyrazów, zdań, rzeczy.

a) Wyjaśnienie wyrazów polega na tem, że wyrazy nieznanne i ciemne zastępujemy znanymi, mniej używane utartymi, obce swojskimi.

b) Wyjaśnienie zdania polega przedewszystkiem na wyświehleniu jego treści. Zdania ogólne należy wyświehlać przykładami, podając także wyjaśnienie poszczególnych pojęć sądu, tych zwłaszcza, które mają znaczenie podstawowe lub nie są znane. Przy objaśnianiu zdań pamiętaj zawsze o ich związku z całością, jako też o okolicznościach, w jakich były wypowiedziane.

„Oprócz tego” powiada Matthias, „niejedno trzeba pozostawić przyszłości: uczeń nie może wszystkiego zrozumieć odrazu; nieraz trzeba będzie poprzestać na tem, że uczeń nabierze choć tylko słabego wyobrażenia o istocie jakiej rzeczy albo stosunku, — ale zawsze podawać należy uczniowi pewną podniechęć do rozwijania się wyobraźni i uczuć, nie używając jednak do tego wielu słów; potem można już resztę pozostawić przyszłości i dalszemu rozwojowi ucznia”.¹⁾

c) Wyjaśnienie rzeczy odnosi się do treści. Należy się tu posługiwać wszystkimi środkami unaocznienia: przykładami, opisami, krótkimi powiastkami, doświadczeniem życiowym, podobieństwem i kontrastem.

Jeżeli przedmiotem nauki jest historia, winien katecheta po jej wyjaśnieniu przystąpić do pogłębienia takiej. Uczeń ma się tu zastanowić nad działaniem występujących osób, ich pobudkami i celami, i ma sobie wytworzyć zdanie o wartości ich postępowania.

C. Stopień trzeci.

Wykład.

1) Zadaniem katechety na stopniu trzecim jest wydobycie ogółu zawartego w poglądzie.

Wyobrażenia, jakie sobie uczeń wyrobił na podstawie materiału unaoczniającego pojęcia, reguły, prawa, o których zrozumienie się rozchodzi, zestawia katecheta z innymi pokrewnymi. Następnie wylacza z nich to, co je różni i wyprowadza to, co im jest wspólne, to znaczy pojęcia, reguły, prawa — słowem wyprowa-

¹⁾ Matthias „Praktische Pädagogik“. Strona 109.

dza materiału pojęciowy, niepochwytny, oderwany metodycznej jednostki.

Materiałowi temu katecheta nadaje teraz odpowiednią formę i zestawia go w pewnym porządku. Uczeń widzi tu rezultat dotychczasowej pracy w całości systematycznej.

Powyższy sposób przenoszenia do duszy ucznia nowych wiadomości nazywa się, jak już wspomnieliśmy, sposobem indukcyjnym czyli syntetycznym, czyli metodą w znaczeniu ścisłym.

2) Chodzi teraz jeszcze o wyrobienie w uczniu przekonania o wyłożonej prawdzie zapomocą gruntownego uzasadnienia.

Uzasadnić jakieś twierdzenie znaczy pokazać zasady, na których jakoby na filarach się wznosi.

Dziecko przyjmuje chętnie za prawdę, cokolwiek mu opowie człowiek starszy i poważny godnością. Powaga kapłana wystarcza mu najzupełniej, więc też wcale się nie domaga dowodów. Przez wzgląd jednakże na późniejsze jego życie, na stosunki, wśród których będzie się rozwijało, należy mu koniecznie prawdę uzasadnić.

Które prawdy należy uzasadnić?

Są prawdy, które w życiu praktycznym wielkiego znaczenia nie mają; inne znowu niesłychanej są doniosłości. Prawda np., że Pan Jezus stał się człowiekiem, daleko jest ważniejszą aniżeli prawda, że Pan Jezus wstąpił do piekieł. Chodzi więc o to, żeby uczeń miał głębokie przekonanie o tych prawdach, które wpływają na kierunek życia i jego stosunek do Boga i ludzi.

Takie prawdy należy przedewszystkiem uzasadnić, bo one należą do prawd zasadniczych. Następnie udowodnić trzeba te prawdy, które w życiu późniejszym mogą być zachwiane przez różne złe wpływy.

Uważaj wogóle, żeby to, co chcesz uzasadnić, dowodu istotnie potrzebowało. Któżby uzasadniał np. prawdę, że człowiek winien kochać siebie i swoich rodziców? Dowodu nie potrzebują wreszcie te prawdy, które są logicznem następstwem innych już uzasadnionych. Prawda np., że Pan Jezus był bez grzechu, wypływa z tego, że był Bogiem.

Dzieciom najmłodszym nie podawaj żadnych dowodów. Dla nich wystarcza najzupełniej powaga katechety. Objaśniwszy prawdę, powiedz, że Bóg ją objawił. Na stopniu zaś wyższym trzeba uwzględnić nie tylko dowody podane w katechizmie, ale także i zarzuty, z którymi się uczeń w życiu późniejszym napewno spotka.

Źródła dowodów.

Pismo św. i Tradycja.

Najpierwszem i najważniejszym źródłem dowodów jest Pismo św. i Tradycja. „Haec dicit Dominus!” Oto instancja, na którą powoływali się wszyscy prorocy; oto najpotężniejszy argument. Wiadomo z doświadczenia, że w chwili ciężkiej pokusy, kiedy to wszelki rezon zawodzi, argument ten najpewniej zwycięża. Gdy zaś Pan Jezus naukę swoją powierzył Kościołowi, więc „haec dicit Ecclesia” taką samą jest powagą jak słowo Boże.

Zaleca się bardzo, żeby dzieci wyuczyły się namięć dowodów z Pisma świętego, podanych w katechizmie. Im więcej takich cytatów będą miały w pamięci,

tem głębszem będzie ich religijne przekonanie. Kto nosi w duszy Boże zasady, prawdy wiekuiste, ten, choćby nawet na chwilę zboczył z drogi cnoty, wróci znowu na szlaki uczciwości, albowiem zasady te jakby życzliwy przyjaciel wyprowadzą go z manowców.

R o z u m.

Przedewszystkiem należy pamiętać, że posługując się dowodami rozumowemi, czynimy to nie dlatego, że dowody powagi Bożej wydają się nam za słabe i że jedynie tylko dowody rozumowe zdołają o prawdzie przekonać.

Uzasadnienie tajemnic Bożych zapomocą rozumu nie jest zresztą możliwe. Religja nasza posiada tajemnice i musi je posiadać, zważywszy swe pochodzenie. Świadectwem rozumu posługujemy się tylko dlatego, żeby prawdę Bożą, o której nikt nie wątpi, potwierdzić i oświetlić.

Ilekoć wypadnie ci posługiwać się dowodami rozumowemi, czyń to tak, żeby powaga Boża nie ucierpiała. Niech uczeń zawsze o tem pamięta, że najwyższą instancją jest Bóg, który tę naukę objawił.

D o w o d y z d o ś w i a d c z e n i a.

Doświadczenia, jakie podaje świat i życie na jego arenie, dzieci niemal wcale nie posiadają. Przyczyna leży w tem, że dla nich świat i życie jest jeszcze sielanką wesołą. Ale co się tyczy wpływów religji na życie wewnętrzne, pewnego doświadczenia nie można dzieciom odmówić. Otóż właśnie do tego doświadczenia

winien katecheta apelować, z tych przeżyć winien czerpać argumenty do uzasadnienia niektórych prawd Bożych.

Co w duszy się dzieje po kradzieży, kłamstwie, swawoli, to i dziecku dobrze jest znane. Ono może nie umie tego zaraz opisać, nie umie ująć w słowa tych uczuć, które mu grały w duszy w czasie modlitwy pobożnej, przy grobie ojca lub przy podawaniu jałmużny. Skoro jednak dotkniesz się tych rzeczy i sam je opowiesz, odpowiedzą ci dzieci: tak jest, myśmy tego same doświadczyły. Opisanie tych procesów wewnętrznych nie jest rzeczą łatwą. Katecheta powinien sobie uprzytomnić chwile podobne ze swej własnej młodości i powinien mieć oko otwarte na to, co w duszy dziecka się dzieje.

Zbijanie zarzutów.

Dopełnieniem dowodu jest zbijanie zarzutów. Uczeń dojrzały z niejednym się może już spotkać. W każdym zaś razie w życiu późniejszym spotka się z nimi napewno. Otóż katecheta uwzględniając jedną i drugą możliwość, powinien w wykładzie swoim pewne zarzuty poruszyć i wykazać ich bezpodstawność. Jasność i gruntowność wykładu jest najlepszym środkiem po temu. Zbijanie zarzutów wymaga wiele taktu i rozważli. Niejeden bowiem uczeń usłyszał zarzut z ust własnego ojca lub innej osoby poważnej. Nie ośmieszaj zatem osoby, ale zajmij się tylko zarzutem. Krótkie a jędrne słowo znaczy nieraz więcej aniżeli długie wywody. Po wykładzie prawdy o życiu pozagrobowym możesz np. powiedzieć: ludzie prowadzący życie grzeszne lub niedostatecznie oświeceni powiadają, że niemasz życia pozagrobowego, bo z piekła

nikt jeszcze nigdy nie wrócił. Zdanie to tak samo jest nierozumne, jak gdyby ktoś powiedział: z kamieni wrzuczonych do morza żaden jeszcze na wierzch nie wypłynął, więc nie wiemy, czy kamienie wrzucone do morza istotnie tam się znajdują.

D. Stopień czwarty.

Aplikacja.

1) Istota i znaczenie aplikacji.

„Non scholae, sed vitae discimus!” Taki oto jest cel uczenia się i — nauczania. Mówimy „nauczania”, bo uczeń dopiero wtedy pokocha naukę i uważać ją będzie za zacnego opiekuna swojego życia, jeżeli mu nauczyciel wykaże, że w niej zawarte są wartości życiowe, i jeżeli go pouczy, jak i kiedy należy korzystać z nauki. Jeżeli o wyżej podanej prawdzie uczeń zdaje się nie pamiętać lub wogóle wcale się nią nie kieruje, winę ponosi po większej części sam nauczyciel. Są bowiem pedagogowie, którzy i najżywotniejsze prawdy wykładają sposobem tak nudnym i suchym, tak mało starają się o to, by wykazać ich stosunek do życia, że uczeń w najlepszym razie uczy się „scholae”; skoro zaś opuści progę tej „schola”, nieraz już do końca życia stroni od umiejętności danej gałęzi, w której nic więcej nie widział tylko mitręgę swoich lat dziecięcych.

Jeżeli zaś o „vitae docere” rozchodzi się w każdym nauczaniu, to już przedewszystkiem w nauce religji. Dał nam Bóg swoje objawienie nie w tym celu, żebyśmy się zabawiali spekulacjami nad niem, ale w pierwszej linii ma nas ono prowadzić do Boga, ma nam ukazywać „vias et semitas”, umożliwiające taką wędrówkę,

ma zalepiać szczyty, jakie błędy i namiętności zostawiają na rzeźbie naszego życia, i ma ustawicznie takową udoskonalać. Jak nauka świecka stawia człowieka na wyższy stopień cywilizacji, tak nauka Boża ma nas prowadzić na owe szczyty, do których już nie ma przystępu ani błąd żaden, ani tchnienie zabójcze zmieniającej się ciągle opinii publicznej.

Skoro zaś tak jest, więc jasną jest rzeczą, że katecheta nie może poprzestać na wyjaśnieniu i uzasadnieniu prawdy, nie może zadowolić się tem, że w umyśle ucznia umieści bogaty zapas prawd Bożych. Dusza ludzka nie składa się tylko z rozumu. Kto chce zmienić jej miazgę i przez nią wpłynąć na życie, musi koniecznie uwzględnić uczucie i wolę, musi prawdą Bożą przejąć całego człowieka. To przenoszenie jej do uczucia i woli nazywa się aplikacją. Uczeń powinien widzieć, że to, czego się uczy, jemu się znaczy, dla niego zostało objawione, że to jest wolą Bożą i prawem, wymagającym jego czci najgłębszej. I właśnie w tem leży wysoka wartość aplikacji. Jej zadaniem jest zamienienie teorii w czyn, w życie.

2) Zasady dydaktyczne dotyczące aplikacji.

a) Wykaż, czego poszczególne prawdy żądają od ucznia.

Z prawdą Bożą to jak z klejnotem, który posiadasz. Cieszysz się, gdy go otrzymasz, bo jego materiał jest cenny a wyrób artystyczny. Ale równocześnie też czujesz, że trzeba ci strzec czujnie tego klejnotu. Każda rzecz cenna wkłada pewne obowiązki na właściciela. Otóż i każda prawda religijna wkłada na człowieka

pewne obowiązki. Odpowiedzi katechizmowe, historie biblijne i t. d. niezawszę wprost takowe podają. Katecheta powinien wydobyć zawarte w niej wnioski praktyczne i uczniowi przedstawić jako obowiązujące prawa. Należy tu jednakże zważać na to, żeby odpowiednią zachować miarę w ich podawaniu. Lepiej podać uczniowi jedną tylko regułę, ale jasno uwydatnić jej doniosłość, aniżeli wiele, pobieżnie tylko uwydatnionych.

b) Wskazuj położenia, w których regułę tę należy wcielać w życie.

Dzieci nie mają jeszcze doświadczenia i są płocze. Stąd też bardzo często pozwalają unosić się chwili, nie zastanawiając się wcale nad następstwem, którego z reguły wogóle nie znają. Przedstawienie więc prawdy religijnej na tle konkretnych wypadków jest dla nich bardzo ważne. Znalazłszy się bowiem w podobnym położeniu, przypomną sobie przykład, podany przez katechetę, i zawartą w nim regułę. Wskazywanie takich konkretnych przypadków jest też nową okazją unaocznienia prawdy.

W wyborze położenia kieruj się następującymi zasadami:

1) Uwzględniaj tylko takie, w których dzieci istotnie mogą się znaleźć.

2) Ukazawszy zdrożność lub występki, pokaż także i obraz chwalebny.

c) Podawaj odpowiednie pobudki.

Doświadczenie uczy, żeśmy do życia cnotliwego bardzo skorzy i do przyjmowania obowiązków, jakie ono na nas wkłada — ale tylko wtedy, kiedy takowe są bardzo lekkie albo żadnych nie żądają ofiar. Rzeczy-

wistość stwarza położenia, w których wcielenie w życie zasad Bożych wymaga wysiłku i nieraz wielkiej abnegacji. Chłopiec może mieć silne przedsięwzięcie unikania np. kłamstwa. Ale niechno go ojciec zacznie zmuszać do kłamstwa, grożąc mu karą, a będzie mu bardzo trudno wytrwać w postanowieniu. Znaną jest rzeczą, że wielu, by wybrnąć z podobnej kolizji i jako tako uspokoić sumienie, tworzy sobie etykę „ad hoc”, albo przejmując ją od panującej opinii publicznej. „Jeżeli się szanujesz, nie możesz mu tego darować”, „na to ci Bóg dał rozum, żebyś wszystko oceniał krytycznie!” Takie oto i inne podobne zasady służą nam często za pobudki naszego postępowania. Umieszczamy je w duszy tem chętniej, że często na nich istotnie jakiś ślad prawdy spoczywa. Zdania takie nie są wprawdzie dzieciom jeszcze znane, a jednak postępowanie ich jest często ich echem. Że na uderzenie należy odpowiedzieć uderzeniem, to u nich rozumie się samo przez się, choćby znali obowiązek darowania uraz. Natura jest skłonna do złego i niechętna do ofiar, jakich wymaga cnota. Stąd też pobudki przewrotne tak łatwo wchodzą do duszy i tak trudno je z niej wykorzenić. Gdzie zatem chodzi o praktyczne zastosowanie zasady Bożej, tam trzeba podać koniecznie pobudki działania.

Pobudki n a d p r z y r o d z o n e zawarte są implicite w każdej katechezie. Zależność od Boga i wdzięczność, lęk przed karą wieczną i nadzieja nagrody wiecznej, oto echo, jakie każda katecheza już sama przez się wydaje i wydawać powinna. Ale na tem katecheta poprzestać nie może. Powinien więc uwydatnić explicite te pobudki, które wyłożona prawda nasuwa.

Uwzględnić także należy pobudki przyrodzone. Ponieważ korzeń ich tkwi w tym samym gruncie duszy, na którym wyrastają pobudki zdrożne, fałszywe, złe, przeto można się nimi posługiwać do wytepienia ostatnich. Wiele już znaczy, jeżeli człowiek unika grzechu i żyje uczciwie choćby chwilowo z pobudek przyrodzonych. Ale pamiętajmy, że pobudki te nie wystarczają, że w chwilach ciężkiej pokusy zwycięstwo wtedy tylko możliwe, jeżeli się oprzeć możemy na pobudkach nadprzyrodzonych.

d) Wywołuj przedsięwzięcie.

Jakkolwiek cała nauka religii prowadzić ma ucznia do tego, by na niej wzorował swe życie, trzeba jednak przy danej sposobności wyraźnie zwrócić mu na to uwagę i doprowadzić go do tego, by sobie osobne zrobił przedsięwzięcie. Niech ono nigdy nie będzie wymuszone, ale dobrowolne ze świadomością potrzeby. Powiedz dzieciom jak następuje: zastanówcie się teraz, czy pod tym względem nie powinniście uczynić jakiegoś postanowienia? co też od dziś zamierzacie w waszem życiu zmienić? Po tych słowach daj dzieciom kilka chwil do namysłu. Zaleca się bardzo, by katecheta na następnej lekcji, a także i na innych powracał do tego przedsięwzięcia, odzywając się do dzieci np. w te słowa: wiele z was postanowiło na ostatniej lekcji spełniać chętnie rozkazy rodziców. Zastanówcie się teraz, czyście dotrzymały słowa.

E. Uczenie się napamięć.

1) Konieczność.

„Non scholae, sed vitae discimus!” Zasada ta ma właśnie w nauce religii największe znaczenie, albowiem

to co z niej uczeń wyniesie pamiątką, ma mu przez całe życie służyć za normę myśli, mowy i czynów. Gdy zaś, jak mówi Kwintyljan, tyle tylko umiemy, ile chowamy w pamięci, więc też przedewszystkiem przedmiot nauki religji powinien być pamięciowo opanowany. Pamięć to spiżarnia, z której duch czerpie na swój pokarm chleb powszedni. Im lepiej uporządkowane są zapasy w tej spiżarni duchowej, tem szybciej mieć można pokarm pod ręką.

Chodzi tu głównie o to, czy uczeń ma wdrażać w pamięć dosłownie pewien zasób myśli i słów.

Za uczeniem się dosłownem przemawiają następujące powody:

a) Nie masz wogóle dziedziny wiedzy, któraby się mogła obejść bez uczenia się napamięć. Każda z nich zawiera materiał, który musi być zapamiętany dosłownie.

b) W dziedzinie nauki religji służą słowa za ochronę, strzegącą zwłaszcza dzieci przed zboczeniem od prawdziwej nauki.

Prawdy religijne wymagają wielkiej ścisłości w wyrażeniu. Niejeden teolog dlatego głównie dostał się na manowce błędów, ponieważ w sprawach dotyczących nauki Kościoła oddalił się od przyjętego i uświęconego wiekami modus loquendi. O ileż więc bardziej dziecko trzymać się powinno tekstu!

c) Dziecko nie umie jeszcze samodzielnie myśleć i nie posiada bogactwa słów do wyrażania swych myśli.

Powodów tych nie obala twierdzenie, że dziecko często nie rozumie całkowicie tego, czego się ma wyuczyć napamięć. Jeżeli każde wogóle poznanie jest względne, jak uczy doświadczenie, to tem bardziej po-

znanie dziecka. Katecheta powinien zgóry wiedzieć, że wielu prawd mimo najlepszego wykładu dzieci doskonale zrozumieć nie mogą, że na polu abstrakcji bardzo nieśmiało się obracają. Otóż słowa tekstu umieszczone w pamięci ujmują tę niepewność myśli w silną ramę, która tego niewykończonego jeszcze obrazu strzeże przed zepsuciem i pozwala najpewniej na późniejsze jego uzupełnienie.

2) Środki ułatwiające uczenie się na pamięć.

a) Niech dziecko tego się tylko uczy na pamięć, coś mu wyłożył.

b) Nie zadawaj za wiele.

c) Niech dzieci wdrażają w pamięć ten tylko materiał, który posiada wartość dla późniejszego życia.

d) Pokaż dziecku, jak należy się uczyć.

Psychologja doświadczalna oddaje pierwszeństwo uczeniu się w całości przed uczeniem się w częściach. Częste uczenie się w różnych dniach pewniej wiedzie do celu, aniżeli długie powtarzanie w jednym tylko dniu¹⁾.

e) Powtarzanie.

1) O ile wiadomości dawniejsze i przedtem już utrwalone w pamięci ciągle przenikają rzeczy nowe i tworzą jakby nić, około której krystalizuje się wszelki nowy nabytek, można powiedzieć, że każda lekcja jest powtarzaniem wiadomości dawniejszych. Postępując tym trybem, katecheta niezmiernie dopomaga uczniowi do

¹⁾ Cfr. Habrich. „Pädagogische Psychologie“. Tom I., str. 186... Meumann. „Oekonomie und Technik des Gedächtnisses“. Str. 193—208.

utrwalenia tego, czego się uczy, i ostatecznie ciągle urządza powtórki.

2) Drugi rodzaj powtórki polega na tem, że katecheta powtarza na początku każdej lekcji zadane pensum, a pod koniec dłuższych rozdziałów urządza powtórkę całości. Psychologja doświadczalna ¹⁾ stwierdziła, że więcej korzyści przynoszą uczniowi powtórki częstsze aniżeli jedna wielka, trwająca nieraz kilka godzin z rzędu. Jeżeli po urządzeniu mniejszych powtórek odbywasz np. pod koniec kwartału jedną ogólną, bacz na to, byś uczniom nie utrudniał pracy niepotrzebnem powtarzaniem szczegółów i drobnostek.

§ 5.

Forma nauczania.

1) Znaczenie.

Przez formę nauczania rozumiemy sposób zewnętrzny udzielania nauki.

Jakkolwiek o skuteczności nauczania stanowi w pierwszej linii metodyczny układ materiału naukowego, to jednak wielki ma wpływ na takowe forma zewnętrzna komunikowania się z uczniem. Jaką ta forma powinna być w konkretnych przypadkach, tego szczegółowo nie można opisać z tej prostej przyczyny, że te przypadki rzadko tylko są równe. Z tego atoli nie wynika, jakoby wybór formy zależny był od widzimisię katechety. Przeciwnie, przed każdą lekcją, zbadawszy dokładnie materiał wykładu i przeciętne uzdolnienie uczniów, powinien on zgóry już wiedzieć, która forma będzie naj-

¹⁾ Cfr. H a b r i c h. Op. cit. tom 1 str. 165.

stosowniejszą i kiedy mu ją znowu inną wypadnie zastąpić.

2) Podział.

Katecheta może przedmiot nauki albo swobodnie wyklądać, albo też zapomocą pytań wyjaśniać. Pierwszy sposób nazywa się formą *akroamatyczną*, wykładającą, *monologiczną*, drugi zaś *rozwickającą*, *dialogiczną*.

Uzupełnieniem tych form jest forma *dejktyczna*. Polega ona na tem, że katecheta pokazuje przedmiot (in natura, model, obraz) albo pewne czynności,

Jasnę jest rzeczą, że w ciągu całej godziny nie można posługiwać się wyłącznie jedną tylko formą. Nawet dorośli z trudem tylko mogą podążać za dłuższym wykładem. Z drugiej zaś strony stałe posługiwanie się formą dialogiczną jest ponad siły dziecka, które przez dłuższy czas nie może jeszcze skoncentrować swojej uwagi około jednego przedmiotu i nie posiada dostatecznej biegłości w myśleniu. Praktyka zatem wymaga ciągłej zmiany w używaniu form nauczania, ale zmiany zawsze celowej. Im uczeń jest młodszy i mniej rozwinięty, tem ta zmiana powinna być częstsza.

A. Forma wykładająca.

Gdzie się rozchodzi o prawdy, których z ducha dziecka nie można wyprowadzić, tam należy posługiwać się formą *wykładającą*.

Przy stosowaniu tej formy katecheta winien pamiętać o następujących zasadach:

1) *Wykładaj swobodnie, nie zaglądając do książki.*

Wrażenie żywego słowa wnika głębiej do duszy, uczeń zaś widzi, że katecheta przedmiot nauki wysoko sobie ceni, skoro nad nim panuje. Przemawiając swobodnie, możesz mieć oczy otwarte na to, czy uczniowie słuchają i czy wykład wywiera jaki skutek.

2) **O p o w i a d a j r z e c z m a ł e m i u s t ę p a m i , z w ł a s z c z a d z i e c i o m n a j m ł o d s z y m .**

Opowiedziawszy jeden ustęp, omawiaj go z uczniami, objaśniaj, a powtórzywszy go, każ go powtórzyć i uczniom.

3) **O p o w i a d a j p o g ł ą d o w o .**

Unikaj zatem wszelkich pojęć oderwanych i opowiadaj tak, żeby prawdy kładły się niejako dzieciom na oczy. Pamiętaj, że dziecko nie widzi ogółu, ale szczególów, że nie widzi cnoty, ale może już widziało Piotra łagodnego.

4) **M ó w p o w o l i i w y r a ż n i e .**

Splot twoich myśli jest dla dziecka niemal zawsze rzeczą zupełnie nową. Pozwól mu zatem oswoić się z poszczególnymi ogniwami.

5) **M ó w ż y w o i z a j m u j ą c o .**

Człowieka pociąga potok żywo płynący, ale nudzi go i odpycha woda stojąca. Takim potokiem winien być twój wykład. Jego żywość stanowi z reguły także o twoim stosunku do danej prawdy. Kto wyklada nudno, ten świadczy, że mu prawda nie leży na sercu.

B. Forma pytająca.¹⁾

Z a l e t y .

1) Forma pytająca pobudza uczniów do współpracownictwa z katechetą;

¹⁾ Cfr. Dr. A. Danysz, „O kształceniu“. § 21.

2) wykazuje, czy uczeń posiada wyobrażenia i pojęcia, na których można oprzeć nowy materiał;

3) sprawia uczniowi radość, bo tenże widzi, że w pochodzie do prawdy może mieć czynny udział.

Trudności.

Dobre stawianie pytań jest rzeczą bardzo trudną, wymagającą od katechety gruntownego przygotowania się na lekcję i dokładnej znajomości zakresu wiadomości ucznia.

Rodzaje pytań.

1) Pod względem formy dzielą się pytania na pytania:

a) o określenie czyli kategoryczne.

Pytania te zawierają w sobie pojęcie ogólne, do którego szuka się cechy szczegółowej. (Nad jaką rzeką leży Poznań?)

b) o rozstrzygnięcie.

Są to takie pytania, na które w odpowiedzi następuje „tak” albo „nie”.

2) Pod względem zadania dzielą się na:

a) rozwijające.

Uczeń ma z unaocznienia wydobyć prawdę ogólną, regułę, zasadę; z przesłanek ma dojść do wniosku. Pytania te działają szeregiem, stanowiącym organiczną całość. Wszelkie epizodyczne pytania psują tu związek i muszą być omijane. „Przez pytania rozwijające pojęcia niejasne się rozjaśniają, rzeczy tylko odczuwane dochodzą do świadomości, istniejące jako domysł zamieniają się na pewność, fałszywe się prostują... Te same rzeczy może nauczyciel roztoczyć przed umysłami młodzieży dogmatycznie zapomocą wykładu, ale skutecz-

niejsze będzie postępowanie, jeżeli przez pytania rozwijające zavezwie do tej samej pracy uczniów. ¹⁾

b) r o z k ł a d a j ą c e.

Nieuchwytna i nieuporządkowana masa wiadomości zalegających w umyśle jest niezrozumiałą. Rozłóż ją na części, daj zrozumienie takowych, a wiadomości te zyskają na jasności. Pytania te nie działają osobno, ale całym szeregiem. Katecheta, zabierający się do pracy zapomocą pytań rozkładających, musi mieć w głowie spodziewane odpowiedzi ucznia, które mu są potrzebne do wywołania dalszych.

c) k o n c e n t r a c y j n e.

Zadaniem ich jest skoncentrowanie uwagi ucznia w głównych punktach całej grupy myśli. Używa się ich głównie przy powtórkach.

d) p o m o c n i c z e.

Zadaje się je wtedy, jeżeli pierwsze pytanie było za trudne.

e) e g z a m i n a c y j n e.

Chodzi tu o stwierdzenie zasobu wiadomości już nabytych. Pytania te nie mają wartości dydaktycznej, ponieważ konstatują tylko wiedzę, ale jej nie dają.

f) p o w t a r z a j ą c e.

Pytania te służą do utrwalenia wiedzy. Ponieważ pytania powtarzające są przygotowaniem na dalszą pracę, powinny w lekcji wszystkie inne wyprzedzać. Miejsce ich z reguły jest na początku lekcji.

Pytaniem, posiadającym n a j w i ę k s z ą w a r t o ść

¹⁾ Dr. A. D a n y s z. „O kształceniu“. Str. 334.

dydaktyczną jest pytanie o uzupełnienie czyli kategoriyczne.

Pytania o rozstrzygnięcie nie natężają rozumu ani też nie dają rękojmi, czy uczeń rzecz pojął. Stąd też należy ich o ile możliwości unikać. Całkowicie jednak wykluczyć ich nie można. Od czasu do czasu posługuj się nimi jako pytaniami służącymi za pomost do pytań kategoriycznych, a dalej i w tym celu, by zachęcić do uwagi dzieci małe i nieśmiałe.

Przymioty pytań.

1) Pod względem formy pytanie powinno być:

a) poprawne.

Wystrzegaj się błędów w używaniu i szyku zaimków i przysłówków pytających. Takie zaimki lub przysłówki stawiamy na początku zdania. („Gdzie umarł P. Jezus?”, nie „P. Jezus gdzie umarł?” „Co mówi Pan Jezus?”, nie „P. Jezus co mówi?”). Niepoprawnym jest zdanie twierdzące z opuszczeniem odpowiedniej części zdania lub wyrazu („Pan Jezus umarł na? — krzyżu”; „Abraham był pa? — pasterzem”).

b) krótkie, proste, wyraźne.

Miarą możliwej rozciągłości pytania jest, aby je uczeń bez wytężenia i swobodnie mógł powtórzyć. Krótkim pytanie jest wtedy, jeżeli w niem unikamy wszelkich zbytnich określeń, które z reguły czynią je nieprzejrzystym i wskutek tego niezrozumiałym. Wyrażnym pytanie jest wtedy, jeżeli je zadajemy z właściwą intonacją. Do pytań niewyraźnych zalicza się także pytanie, wymagające dwóch lub więcej odpowiedzi. (Jaką śmiercią i gdzie umarł św. Paweł?)

2) Pod względem treści powinno być pytanie:

a) dokładnie określone, t. zn. tak określone, żeby uczeń jedną tylko mógł na nie dać odpowiedź.

b) odpowiednie, t. zn. nie za łatwe i nie za trudne.

Jeżeli pytanie jest za łatwe, wówczas nie pobudza do myślenia, jeżeli za trudne, uczeń milczy i inne należy stawić mu pytanie. Stawianie takich pytań naraża na niepotrzebną stratę czasu, a lekcja staje się nudną i jałową.

Stawianie pytań.

Z pytaniem należy się zwracać zawsze do całej klasy, a po krótkiej przerwie wywołuje się po nazwisku ucznia, który ma dać odpowiedź. Pytanie, przerwa, nazwisko — oto stała forma nauki dialogicznej, którą katecheta tak sobie musi przyswoić, że jej bezwiednie używa. Pokazywanie ucznia palcem jako zawezwanie do odpowiedzi, jest niestosowne, bo każdy uczeń ma prawo do tego, aby katecheta znał go po nazwisku.

Nie zwracaj się z zapytaniem wyłącznie tylko do uczniów uzdolnionych, ale o ile to możliwe pociągaj wszystkich do odpowiedzi.

C. Odpowiedź.

1) Przymioty.

a) Odpowiedź powinna być dobitna i głośna.

Tolerowanie odpowiedzi cichych utwierdza ucznia w nieśmiałości, odpowiedź zaś głośna ośmiela go.

b) Odpowiedź powinna być wypowiedziana w zdaniu całkowitem. Taka odpowiedź wyrabia sprawność językową ucznia, a katechecie daje możność przekonania się, czy uczeń uważał i pytanie zrozumiał. Wobec dzieci oddziału niższego należy się stale trzymać tej reguły. Od

dojrzałych zaś nie potrzeba żądać pedantycznie zdań całkowitych. Ale i tu katecheta nie powinien przyjmować w odpowiedzi „strzępów i łachmanów”.

2) Zachowanie się katechety wobec odpowiedzi.

Odpowiedź ucznia może być albo trafna, albo częściowo dobra, albo błędna lub zgoła żadna.

a) Jeżeli odpowiedź jest zupełnie właściwa, katecheta powinien stawić następne pytanie lub dalej lekcję prowadzić. Odpowiedzi nie należy powtarzać, ani też okazywać zadowolenia pochwalaniem, jako to: „dobrze”, „pięknie” i t. d. Wszystko to nie posiada żadnej wartości dydaktycznej i niepotrzebnie przewleka lekcję.

b) Jeżeli odpowiedź jest częściowo dobra, nie powinien jej katecheta zganić, ale zapomocą pytań uzupełniających naprowadzić ucznia na właściwą drogę. Takie pełne życzliwości postępowanie sprawia uczniowi radość i rozbudza w nim ufność we własne siły. Jeżeli uczeń zawiedzie, wolno zwrócić się do innego.

c) Jeżeli uczeń nie daje żadnej odpowiedzi, katecheta powinien się zastanowić, co jest tego przyczyną. Jeżeli ani jeden uczeń nie umie odpowiedzieć, to z reguły pytanie nie było zrozumiane, ponieważ niezręcznie było sformułowane. Należy je przeto odpowiednio ustylizować. Przyczyną nieodpowiadania może też być nieśmiałość ucznia i brak wprawy w wyrażaniu myśli. Katecheta winien cierpliwie i łagodnie dopomóc takiemu uczniowi i naprowadzić go na właściwą drogę. Celem ukarania ucznia nieuwważnego, niech katecheta przy nim się nie zatrzymuje, ale wezwie innego.

d) Jeżeli uczeń daje odpowiedź błędną z przyczyn wyżej podanych, postąp tak samo jak wyżej. Przyczyną może być też pośpiech. Młodszy zwłaszcza uczniowie lubią odpowiadać na chybił trafił. Tkwi to w ich temperamencie i nie jest jeszcze zbrodnią. W takich razach cierpliwie i spokojnie powtórzmy pytanie, a zalecając uczniowi większą uwagę, każmy mu dać odpowiedź.

3) Mówienie chórem.

Jakkolwiek na pytanie katechety jeden tylko uczeń powinien odpowiadać, zaleca się także chórowe wygłaszanie odpowiedzi. Mówienie chórem ośmiela dzieci lękliwe, ułatwia opanowanie pamięciowe, pomaga do logicznego akcentowania, wyrabia dobrą dykcję i wreszcie wprowadza życie w lekcję. Katecheta uważać tu powinien, żeby to chórowe mówienie było istotnie wyrazem wspólnej myśli, żeby więc tam, gdzie potrzeba, były przerwy i odpowiednia modulacja głosu.

§ 6.

Wskazówki do oceny lekcji katechetycznej.

I.

Materiał nauczania.

A. Wybór i układ.

1) Czy w wyborze materiału katecheta liczył się z czasem, który miał do dyspozycji?

2) Czy materiał ten ułożył w zaokrągloną i zamkniętą w sobie całość, zwaną metodyczną jednostką?

3) Czy dyspozycja była jasna i przejrzysta?

B. Metoda wykładu.

a) Stopnie nauczania.

1) Czy katecheta określił jasno cel czyli temat lekcji?

- 2) Czy materiał nowy oparł na rzeczach już znanych?
- 3) Czy przedmiot nauki przedstawił pogładowo?
- 4) Czy rozwijał go logicznie?
- 5) Czy starał się utrwalić w pamięci wyłożone prawdy?
- 6) Czy podał praktyczne ich zastosowanie?
- b) Forma nauczania.
- 1) Czy formę akroamatyczną przeplatał formą dialogiczną?
- 2) Czy opowiadał prosto, jasno, zrozumiale i zwięźle?
- 3) Czy dobrze stawiał pytania?
- 4) Czy uwzględniał w nich odpowiedzi uczniów?
- 5) Czy stawiał pytania koncentracyjne?
- 6) Czy miał w pogotowiu pytanie pomocnicze?
- 7) Czy pytania rozwijające i rozbierające były na swoim miejscu?
- 8) Czy pytania zwracał do całej klasy?

II.

O s o b a k a t e c h e t y .

1) Czy zachowanie katechety było pełne godności w minach, gestach, ruchach i postawie?

(Stań tak przed klasą, żeby cię wszyscy uczniowie widzieli. Nie potrzeba, żebyś stał jak posąg; chwilami możesz postąpić kilka kroków na prawo lub na lewo.)

- 2) Czy panował nad klasą okiem, siłą i ciepłem głosu?
- 3) Czy wykład był pobudzający?
- 4) Czy uczniowie podążali pilnie za wykładem?

5) Czy katecheta starał się wykład ożywiać odpowiednimi środkami (przerwy, mówienie chórem i t. d.)?

6) Czy miał oko i ucho otwarte na błędy i wykroczenia uczniów; czy niejedno uszło jego uwagi, a niejednego nie chciał widzieć umyślnie?

7) Czy na lekcji zachowywał się taktownie (łagodnie, cierpliwie, konsekwentnie)?

III.

Ogólny wynik lekcji.

1) Czy uczniowie odnieśli z lekcji korzyść i istotnie czegoś się nauczyli?

2) Czy lekcja wykazała zrozumienie metodyki i pilne przestrzeganie jej zasad ze strony katechety?

U w a g a. Kto w świetle wyżej podanych uwag będzie się przygotowywał na każdą lekcję, a po jej ukończeniu będzie się oceniał, ten spostrzeże z biegiem czasu wielki postęp w nauczaniu metodycznym i coraz większego nabywać będzie zamiłowania do nauczania.

Część druga.

Metodyka szczegółowa.

A.

Historja biblijna.

§ 1.

Historja biblijna na stopniu niższym.

I. Zadanie historii biblijnej.

Na stopniu niższym nauki religji niemasz jeszcze właściwego wykładu katechizmu, lecz udziela się tylko historii biblijnej. Ona stanowi tu fundament i punkt wyjścia nauki wiary i moralności.

Powody tej praktyki są następujące:

a) Historja biblijna przedstawia prawdy religijne konkretnie, stąd też służy dziecku za środek najnaturalniejszy do ich zrozumienia.

b) Historja biblijna działa nie tylko na rozum dziecka, ale także na uczucie i na wolę. Wspaniale nieraz obrazy, jakie się przesuwają przed wzrokiem dziecka, zapładniają jego fantazję i wpływają dodatnio na życie.



c) Historia biblijna stwarza w umyśle dziecka grunt podatny pod późniejszy zasiew prawd katechizmowych i dalszej nauki religii.

II. Metoda nauczania.

- A. Przygotowanie i wskazanie celu.
- B. Opowiedzenie historii, wyjaśnienie i utrwalenie w pamięci.
- C. Wyłożenie nauki zawartej w historii.
- D. Aplikacja.

A. Przygotowanie i wskazanie celu.

1. Przygotowanie.

Jakkolwiek historie biblijne są wzorami uzmysłowienia, niezawsze są dla dziecka bezpośrednio przystępne. Przyczyna leży w tem, że zawarte w nich obrazy, porównania, opisy obyczajów i stosunków życia i t. d., znane dobrze człowiekowi żyjącemu na Wschodzie, a zwłaszcza tym, do których historie te pierwotnie były skierowane, mieszkańcom Zachodu niezawsze są znane. Zrozumienie historii biblijnej wymaga zatem pewnego przygotowania, które, jak wiadomo, stwarza grunt podatny pod zasiew katechety. Wyjaśnienie historii jest wprawdzie zadaniem następnego stopnia, ale mogłoby się łatwo zdarzyć, że bez odpowiedniego przygotowania nie wywarłaby historia należytego wrażenia na uczniu. A dalej, za obszernie wyjaśnienie przerywałoby nieraz zbyt często ciąg historii i zacierałoby jej obraz.

Przygotowaniem ucznia na nową historję jest z reguły powtórka historii już wyjaśnionej na zeszłej lekcji. Gdy jednakże na stopniu niższym. jedna historia od dru-

giej często zbyt jest odległa, więc właśnie na tym stopniu osobne przygotowanie potrzebne jest bardzo często. Oczywista rzecz, że to przygotowanie musi być krótkie i nie powinno wyprzedzać treści historii. Historyj, wymagających zbyt długich wstępów, na stopniu tym nie należy wogóle wprowadzać.

2. Wskazanie celu.

Następuje teraz zapowiedzenie treści historii czyli wskazanie celu. Każda historia stanowi z reguły metodyczną jednostkę z odpowiednim (podanym w książce) napisem.

Przy wskazywaniu celu bacz na to, by był

- a) zawarty w zdaniu krótkim,
- b) by w tem zdaniu nie było pojęć oderwanych.

Należy powiedzieć: opowiem wam, jak Bóg stworzył pierwszych rodziców, a nie: opowiem wam o stworzeniu pierwszych rodziców.

B. Opowiedzenie historii i wyjaśnienie.

1) Historję należy opowiedzieć swobodnie, a nie przeczytać.

Wykład bowiem swobodny jest środkiem najnaturalniejszym dzielenia się wiadomościami ze słuchającym. Przy czytaniu traci słowo na żywości i ciepłe. Wolny wykład pozwala katechecie mieć oczy otwarte na to, czy uczniowie słuchają i czy wykład wywiera jaki skutek. Sposób ten jest ogólnie uznany za najlepszy przez wszystkich pedagogów i uświęcony przykładem Zbawiciela i Apostołów.

2) Jak opowiadać?

- a) Przedewszystkiem należy mówić wyraźnie i jasno.

Słowa bowiem wyraźne i jasne wrażają się w pamięci mocniej i trwalej, niż dźwięki zatarte, zagmatwane i nawpół dosłyszane. Wyraźność słów i jasność pojęć są z sobą ściśle powiązane. Doświadczenie uczy, że nic tak nie męczy jak słuchanie wykładu wygłoszonego niewyraźnie.

b) Mów z należyтым akcentem, z odpowiednią modulacją głosu i w odpowiednim nastroju.

c) Opowiadaj sposobem prostym, dziecięcym, pogładowym.

Kto nie ma daru opowiadania, ten niechaj się wczytuje w dzieła tych, którzy ten dar posiadają.

3. Ponieważ treść historii biblijnej zawarta w podręczniku jest bardzo szczupła i wskutek tego zrozumienie jej sprawia dzieciom trudności, przeto zaleca się szersza, przystępna i barwna parafraza. Parafraza ta powinna atoli pozostawać zawsze w ramach czasu, obyczaju i wydarzenia biblijnego.

4. Opowiedziawszy całą historję, przechodzi katecheta do jej ustępów, a zapowiedziawszy ich treść, opowiada je kolejno, trzymając się już ściśle tekstu podręcznika.

5. Po opowiedzeniu ustępu pierwszego przekonywa się katecheta, czy dzieci takowy spamiętały i zrozumiały. W tym celu stawia im pytania, łącząc z odpowiedziami wyjaśnienie, o ile takowe nie było podane już w przygotowaniu albo też w parafrazie.

Wyjaśnienie to dotyczy pojęć, wyrazów, zdań, geografji, obyczajów i stosunków wschodnich.

6. Pod koniec katecheta sam powtarza dany ustęp. Następnie przepowiada powoli pierwsze zdanie, a sta-

wiwszy odpowiednie pytanie, każe je powtórzyć uczniowi zdolniejszemu, wszystkim razem, wreszcie i mniej zdolnym. Utrwaliwszy tym sposobem pierwsze zdanie w pamięci, stawia pytania dotyczące zdania drugiego, trzeciego, czwartego i t. d. Na pytania te odpowiada na-przód znowu uczeń lepszy, potem wszyscy uczniowie, wreszcie i mniej zdolni. Po utrwaleniu w pamięci całego ustępu, katecheta przekonywa się przy pomocy pytań koncentracyjnych, czy uczniowie ustęp ten spamiętali.

Następnie przechodzi do ustępu drugiego względnie trzeciego, postępując jak wyżej.

Ukończywszy utrwalenie w pamięci ustępu ostatniego, katecheta opowiada jeszcze raz całą historję, poczem ją uczniowie powtarzają przy pomocy pytań koncentracyjnych.

Praktyka wyżej podana nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych. Przedewszystkiem wymaga ona od katechety niesłychanej cierpliwości. Ale właśnie to cierpliwe i drobiazgowo przestrzeganie jej zasad sprawi, że uczniowie już po kilku tygodniach nabędą pewnej wprawy w odpowiadaniu. Jasną jest rzeczą, że katecheta musi umieć napamięć tekst poszczególnych historyj i odpowiednie pytania mieć przygotowane.

Zaleca się teraz, gdy już cała historja jest wyjaśniona, użycie obrazu biblijnego.

Z n a c z e n i e o b r a z u b i b l i j n e g o .

a) Obraz ułatwia opanowanie całej historji, stawiając ją odrazu przed oczy w całości, podczas gdy w opowiadaniu rozwijała się ona tylko częściowo.

b) Obraz ożywia naukę i działa na fantazję.

c) Ułatwia zapamiętanie i powtórkę.

d) Unaocznia historję.

Wskazówki metodyczne.

a) Zawiesiwszy obraz na miejscu przystępnem dla wszystkich, pozwól dzieciom popatrzeć nań przez kilka chwil, żeby się mogły z nim oswoić.

b) Teraz niech dzieci pokazują to, co im na obrazie jest znane, katecheta zaś niech uzupełnia, co uszło ich uwadze.

c) Następnie katecheta sam wskazuje osoby, rzeczy i t. d. i każe dzieciom powiedzieć, co im jest znane. Zaczyna od grupy najważniejszej, poczem przechodzi do drugorzędnych.

C. Wyłożenie nauki zawartej w historii.

Historji biblijnej nie opowiada się dzieciom dla rozrywki. Celem wykładu jest wyrobienie w dzieciach zrozumienia prawd wiary i obyczajów zawartych w Bożem Objawieniu. Wykład ten należy ograniczyć do tej prawdy, która w historii najlepiej jest unaoczniona i stanowi myśl główną. W latach następnych przy powtórce tej samej historii inną znowu należy wyłożyć naukę.

Zaleca się bardzo ująć wyłożoną prawdę w krótkie zdanie, w formę wiersza lub jeśli możliwe w formę odpowiedniej odpowiedzi katechizmowej.

D. Aplikacja.

Ważniejszym od zdobytej wiedzy jest wcielenie jej w życie. Otóż zadaniem katechety jest pokazać teraz dziecku, jak wyłożoną prawdę ma zastosować do życia. By dziecko mogło tego dokonać, podawaj mu zawsze tylko jedną, praktyczną prawdę do zastosowania. Wskaż krótko na okazje, w których o tej prawdzie powinno

pamiętać, a podawszy odpowiednie pobudki, nakłoń je do zrobienia odpowiedniego przedsięwzięcia. Unikaj tu ogólników takich jak „my”, „ludzie”, zastępując je konkretnem „wy” lub „ty”. (Cfr. „Metodyka ogólna”. § 4. D.)

U w a g a.

Każdej historii należy poświęcić dwie godziny. Materiał rozkłada się sposobem następującym:

a) W pierwszej godzinie dochodzi katecheta do wyjaśnienia (włącznie) i kończy ją utrwaleniem historii w pamięci.

b) W drugiej godzinie, po powtórce historii przez katechetę, opowiadają ją dzieci. Teraz następuje wyłożenie zawartej w niej nauki i aplikacja.

§ 2.

Historja biblijna na stopniu średnim i wyższym.

I. Zadanie historii biblijnej.

1) Na stopniu średnim i wyższym występuje obok historii biblijnej osobny wykład prawd katechizmowych. Zadaniem tak historii biblijnej jak katechizmu jest zaszczerpienie w duszy uczniów nauki wiary i obyczajów i doprowadzenie ich do wcielania jej w życie.

2) Historia biblijna ma prócz tego inne jeszcze, samodzielne zadanie. Zadanie to polega na zapoznaniu uczniów z historycznym rozwojem i przebiegiem Objawienia Bożego.

3) Historia biblijna ma wreszcie wysoką wartość jako środek pomocniczy nauki katechizmu.

a) Unaocznia odpowiedzi katechizmu,

b) uzasadnia je,

c) pobudza do skutecznej aplikacji prawd katechizmu.

II. Metoda nauczania.

Postępowanie metodyczne jest naogół to samo, co na stopniu niższym. Katecheza biblijna składa się zatem z części następujących:

- A. **Przygotowanie i wskazanie celu.**
- B. **Opowiedzenie historii, wyjaśnienie i utrwalenie w pamięci.**
- C. **Wyłożenie nauki zawartej w historii.**
- D. **Aplikacja.**

Przez wzgląd na rozwój umysłowy uczniów ulegają niektóre w § 1. podane zasady modyfikacji, względnie wymagają uzupełnienia.

A. **Przygotowanie i wskazanie celu.**

Należy tu postępować tak samo, jak na stopniu niższym.

B. **Opowiedzenie i wyjaśnienie.**

1) Katecheta opowiada naprzód całą historję, potem jej ustępy i t. d., jak na stopniu niższym.

2) Co się tyczy opowiadania, zaleca się ściśle trzymanie się tekstu. Wolno go atoli przeplatać krótkimi, koniecznymi objaśnieniami.

3) Przy wyjaśnieniu katecheta powinien zwrócić uwagę uczniów na proces rozgrywający się w duszy występujących osób i postarać się o to, żeby mogli się przenieść w ich położenie i zdać sobie sprawę z ich postępowania, myśli, uczuć, zamiarów i pobudek. Dokona zaś tego, jeżeli przedewszystkiem sam głęboko będzie przejęty treścią historii. Zapomożą pytań koncentracyjnych niechaj przywiedzie uczniów do zastanowienia

się nad usposobieniem działających osób i do wydania sądu o wartości ich postępowania. Ten sposób wnika-
nia w ich duszę nazywa się psychologicznem
pogłębieniem historii i niesłuchanie dodatnio wpływa
na kulturę uczniów.

4) Po objaśnieniu ostatniego ustępu i t. d., po po-
wtórzeniu całej historii przez katechetę na stopniu wyż-
szym katecheta sam nie potrzebuje jej powtarzać), na-
stępnie przez uczniów, następuje przeczytanie tekstu.
Czytanie to wielkiej jest wagi. Ukazując bowiem całość
historji, przerywaną dotąd dość często, stawia ją przed
oczy uczniów we wzniosłej prostocie i właściwej jej
sile.

5) Zaleca się teraz użycie obrazu biblijnego.

Wskazówki metodyczne.

a) Stopień średni.

Przy objaśnianiu obrazu uwzględniaj szczegóły, któ-
rych nie można było wyłożyć na stopniu niższym (np.
topografję, geografję). Następnie obserwuj z uczniami
wyraz twarzy i ruchy osób i wykazuj ich wewnętrzne
usposobienie.

b) Stopień wyższy.

Obraz służy tu niemal już wyłącznie psychologicz-
nemu pogłębieniu historii.

By nie psuć iluzji, unikaj wyrazu: obraz. Nie mów
zatem: „Na obrazie widzimy...” ale: „przy ołtarzu, nad
jeziorem i t. d. stoi...”

Przykład dla stopnia wyższego: Ofiarowanie
Izaka.

Widzicie tu Abrahama. Broda jego i włosy są białe jak śnieg. Nie dziw, bo liczy już przeszło sto lat życia. Na twarzy jego pokazują się głębokie brózdki i wielka boleść. W ostatnich dniach wiele się namartwił, a teraz przyszła nań chwila najstraszniejsza. Cóż bowiem ma uczynić? Na ołtarzu widzicie Izaaka, syna jego jedyne. W jakiej postawie? Powiedz, jak Abraham zbudował ten ołtarz? POCO ten ogień w naczyniu, stojącym przy ołtarzu?

Abraham jest gotów. Poznacie to z jego twarzy i zachowania się. Patrzcie na jego ręce! Lewą położył na Izaaku, jakoby chciał powiedzieć: Niech tak będzie! Złożę z niego ofiarę. Prawa kurczowo ścięnięta, a w niej długi nóż. Tak niepojęte i straszne jest to, czego Bóg od niego wymaga! Ale Bóg tak chce, i to Abrahamowi wystarcza. On słuca bez szemrania. Ale to tylko będzie próba. Ofiara nie ma być spełniona. Jako bohater wiary Abraham pokazał, że z miłości ku Bogu gotów jest do największej ofiary. Patrzcie, u góry ukazuje się Anioł i wstrzymuje Abrahama od czynu. Abraham obraca się szybko ku niemu. Anioł podnosi lewą rękę ku niebu i mówi coś. Jakąś nowinę przynosi mu od Boga: „Abrahamie, nie ściągaj ręki twojej na dziecię, ani mu czyń co złego. Terazem poznał, że się boisz Boga, kiedyś dla mnie nie sfolgował jednemu swemu!”

C. Wykład nauki zawartej w historii.

Jak na stopniu niższym tak i na następnym katecheta winien uczniowi wyłożyć naukę, zawartą w historii.

Ponieważ na tych stopniach zachodzą historie, w których jest mowa o typach i podobieństwach, przeto w danym razie szczególniejszą katecheta winien im poświęcić uwagę.

Znaczenie typów.

1) Typami nazywamy osoby, rzeczy, wydarzenia St. T. wskazujące na osoby, rzeczy, wydarzenia N. Testamentu. Podobieństwo zachodzące między jednymi i drugimi nie jest rzeczą przypadku, ale istnieje z woli i postanowienia Bożego.

Zrozumienie typów wykazuje jasno propedeutyczny charakter St. Testamentu, który jest drogowskazem, kierującym oczy na Chrystusa, i wogóle przygotowaniem na Nowy Testament.

2) Niejedna nauka Zbawiciela znajduje unaocześnie w typach St. Testamentu.

3) Poznawszy typy, rozumieją uczniowie niejedną modlitwę kościelną i ceremonję („Arko Przymierza” w litanji do M. B.), a dalej rozumieją obrazy przedstawiające np. ofiarę Melchizedecha i przejście przez Morze Czerwone (umieszczone w w. ołtarzu i nad chrzcielnicą).

4) Wykład typu budzi wiarę, ponieważ pokazuje, że spełniło się to, co przepowiadał.

Wskazówki metodyczne.

1) Wykaż cechy wspólne lub naprowadź uczniów do odkrycia tychże.

2) Uporządkuj je, nadaj im odpowiednią formę słowną i utrwaj uczniom w pamięci.

3) Wykaż, że zachodzące podobieństwo nie jest rzeczą przypadku, ale że Bóg sam je postanowił, ponie-

waż zapomocą typów chciał ludzkość przygotować na czasy mesjańskie.

4) Zwróć uwagę uczniów na to, że mimo wszelkie podobieństwo typ jest zawsze tylko cieniem tego, co nastąpiło w przeszłości.

5) Wykład typu wtedy tylko może nastąpić, jeżeli uczeń poznał dokładnie osobę, rzecz, zdarzenie, będące figurą N. T., a więc dopiero po wyjaśnieniu historii, w której o typach jest mowa.

6) Na stopniu średnim wskaż tylko na najważniejsze cechy podobieństwa i wykładaj typy łatwiejsze. Na stopniu wyższym wskaż także na cechy drugorzędne typów wyłożonych i dodaj wykład typów trudniejszych.

P r z y k ł a d. Ofiarowanie Izaaka. .

Ofiarowanie Izaaka jest typem ofiary Pana Jezusa. W rozkazie Bożym jest coś, co i Abrahamowi i potomkom jego wydawać się musiało dziwnem. Ofiary z ludzi składali za czasów Abrahama tylko poganie. Abraham wiedział dobrze, że Bóg się brzydzi takimi ofiarami. A teraz on sam ma ofiarować swego syna. Ofiara ta musiała więc mieć jakieś bardzo ważne znaczenie. Bóg chciał nie tylko wypróbować posłuszeństwo Abrahama, ale zapowiedzieć coś bardzo ważnego z przyszłości. Co to powiedział Anioł o potomstwie Abrahama? „Błogosławić ci będę i rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy... i błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi.” Otóż z krzyża, na którym umarł Pan Jezus, spłynęło to błogosławieństwo nie tylko na Żydów, ale na wszystkie wogóle narody. Na to miało wskazywać ofiarowanie Izaaka. Po długich wiekach miała się dokonać ofiara podobna do ofiary Izaaka. Jak się to

stało? Izaak był jedynym, ukochanym synem Abrahama; Chrystus... Synem Boga. Izaak miał cierpieć niewinnie, wziął chętnie drwa na ramiona, pozwolił się związać i czekał cierpliwie na cios śmiertelny; Chrystus...

Różnica.

Poganie składali ofiary z ludzi, by przebłagać Boga za swoje grzechy, ale Izaak nie mógłby przebłagać Boga za grzechy wszystkich ludzi. Dlatego Bóg nie dopuścił śmierci jego. Pan Jezus Swoją śmiercią mógł być zgładzić wszystkie grzechy, dlatego też umarł na krzyżu.

Ofiara Izaaka była typem ofiary Pana Jezusa na krzyżu czyli zapowiedzią Jego śmierci okrutnej.¹⁾

Podobieństwo.

Podobieństwo różni się tem od zwykłej opowieści, że nie posiada wartości historycznej, ale zazwyczaj bywa zmyślane. Posługujemy się niem w tym celu, żeby jakąś prawdę religijną uzmysłwić i tym sposobem wyrobić o niej doskonałe pojęcie.

Wskazówki metodyczne.

a) Ze stanowiska metodycznego najważniejszym pytaniem jest: Jakim sposobem można dojść z obrazu do zawartej w nim nauki?

b) Dwa podobieństwa wyłożył Pan Jezus sam.

Katecheta winien tu zestawić cechy podobieństwa i wypowiedzieć zawartą naukę [forma dialogiczna].

c) Niektóre podobieństwa mają na początku albo

¹⁾ Cfr. Dr. Schmitz. Die religiöse Unterweisung der Jugend. Köln 1913. Str. 102.

na końcu zdanie, wyrażające główną myśl, lub naprowadzające na nią. Zdanie to jest kluczem do zrozumienia, i od niego należy rozpocząć wykład.

d) W innych podobieństwach nie masz żadnej wogóle wskazówki, dotyczącej wykładu prócz słów takich, jak „królestwo niebieskie podobne jest.”

Tu katecheta sam podaje tłumaczenie. Albo podaje zgóry zawartą w podobieństwie naukę i tłumaczy jego cechy, albo zaczyna od tłumaczenia cech i dochodzi do zawartej nauki.

e) Na stopniu średnim wyłóż tylko myśl główną, na wyższym inne jeszcze z myślą główną złączone.

D. Aplikacja.

Cfr. Str. 46 i 47.

B.

Historja Kościoła.

I. Znaczenie historii Kościoła w nauce religji.

Historja Kościoła jest to systematyczne zestawienie ważnych wydarzeń z przeszłości Kościoła. Jest ona uzupełnieniem i dalszym ciągiem historii biblijnej, albowiem przedstawia rozwój idej chrześcijańskich, z których wiele zarodkiem tylko spoczywało w założonym przez Chrystusa Kościele, i wykazuje, jak w ciągu wieków Boski jego twórca przeprowadza swe zbawcze zamiary. Ukazując nam twarde koleje, jakie Kościół przebywał i wciąż przebywa wśród czasów i narodów, jego

walki i zwycięstwa, poniżenia i triumfy, budzi historia Kościoła naszą wiarę w Opatrzność Bożą, która czuwa nad jego losami i daje nam dowód najlepszy jego boskości. Historia Kościoła to skarbiec wzorów cnoty i świętości, to wielkie muzeum, w którym umieszczono wiekiową pamiątką wszystko, cokolwiek narody chrześcijańskie zdobyły sobie przy warsztacie abnegacji, uprawianej z Bożych pobudek. Ukazując nam wspaniałe dowody miłości i poświęcenia, uszlachetnia historia Kościoła serca nasze i wywołuje w nich święte przedsięwzięcia.

Z tego wszystkiego wypływa, że w nauce religii historia Kościoła zasługuje na uwzględnienie, że już pokolenie najmłodsze powinno się uczyć czytać w jego księgach świętych i uczyć się oddychać jego tchnieniem.

Do tego dochodzą inne jeszcze powody.

a) Historia Kościoła wykazuje, jak się spełniły liczne przepowiednie proroków i Zbawiciela.

b) Niektóre rozdziały katechizmu wymagają zajmowania się pewnymi epokami historii Kościoła.

c) Jak znajomość historii ojczyzny konieczna jest do zrozumienia zadań i rozwoju ojczyzny, tak historia Kościoła poucza o powstaniu i znaczeniu wielu pierwiastków życia kościelnego i tym sposobem przyucza już dzieci do pilnego śledzenia jego rozwoju i do uświadomienia sobie obowiązków, jakie przynależność do Kościoła na nie wkłada.

II. Wybór.

W planie lekcji niemasz osobnych godzin przeznaczonych na wykład historii Kościoła. Katecheta spełni

jednak swoje zadanie, jeżeli przy danej sposobności przedstawi dzieciom obraz wybitniejszych osobistości, działających w pewnych perjudach historii. Sposobnością po temu są niektóre uroczystości kościelne, parafjalne i dni wielkich świętych. Lekcje, poprzedzające takowe, katecheta winien poświęcić wykładowi historii Kościoła. Zaleca się nie przedstawiać faktów historycznych jako takich, ale podać uczniom wizerunek wybitniejszych osobistości, około których się one skupiały. Tylko taki sposób nauczania historii Kościoła jest odpowiedni dla uczniów szkół elementarnych.

Na stopniu niższym nie wyklada się historii Kościoła.

Na stopniu średnim opowiedz uczniom żywoty świętych, czczonych w diecezji i parafji, a dalej żywoty świętych, które są wzorami cnót szczególnie dla młodzieży.

Na stopniu wyższym podawaj w porządku chronologicznym najważniejsze wydarzenia Kościoła, grupując je jednakże zawsze około pewnej wybitnej osobistości.

1) Św Ignacy lub św. Polikarp — prześladowanie Kościoła. (Dla dziewcząt św. Cecylja, Agnieszka, Katarzyna).

2) Konstantyn, św. Helena — zwycięstwo Kościoła.

3) Św. Antoni, Benedykt, Scholastyka — życie pustelników i początek klasztorów.

4) Św. Wojciech — początek religji chrześc. w Polsce

5) Grzegorz VII, Inocenty III — blask papiewa i wojny krzyżowe.

6) Św. Bernard, Dominik, Franciszek — zakony.

7) Św. Karol Bor., św. Ignacy Lojola — reforma.

8) Pius VII, Leon XIII, Pius X, Benedykt XV.

Zaleca się wybierać każdego roku inną osobistość.

III. Metoda wykładu.

A. Przygotowanie i podanie celu.

Punkt wyjścia może stanowić uroczystość kościelna, pamiątka świętego, obraz, pomnik.

B. Katecheta opowiada całe życie świętego.

Następnie opowiada pierwszy ustęp, odpytuje i objaśnia jego treść; uczniowie powtarzają.

To samo z następnymi ustępami.

C. Wykład.

Katecheta uwydatnia cnoty świętego, jego działalność i zasługi i następnie grupujące się około jego życia wybitniejsze wydarzenia historyczne.

D. Zastosowanie.

Katecheta wskazuje okazje, w których uczniowie mogą naśladować świętego.

C.

Katechizm.

I. Znaczenie nauki katechizmu.

1) Katechizm zawiera systematyczne zestawienie prawd wiary i obyczajów w krótkich i ściśle określonych odpowiedziach. Prawdy w nim zawarte są klejnotami, na których wartość i znaczenie katecheta winien zwrócić uwagę uczniów. Nie uwydatniając strony budującej swej treści, podaje ją katechizm w formie krótkiej i abstrakcyjnej, która z natury swojej nie przemawia do fantazji i uczucia uczniów i nie jest łatwą do zrozumienia. Otóż zadaniem katechety jest treść kate-

chizmu w takim uczniowi pokazywać światło, żeby ją mógł zrozumieć, wyrobić sobie głębokie o niej przekonanie i żeby, widząc jej wartość życiową, umieścił ją kamieniem ciosowym w swej duszy i wcielił w życie.

2) I najidealniejszy katechizm nie zwolni katechety z obowiązku wyświetlania jego treści i rzetelnego przygotowywania się na każdy wykład. Choćby treść katechizmu podana była w formie najpochwytniejszej, większa jej część będzie dla dziecka nowością bardzo trudną do zrozumienia, której bez pomocy katechety nie będzie umiało zamienić na swą własność duchową.

3) Jakimkolwiek będzie katechizm przyszłości, wykształcenie religijne młodzieży zależeć będzie w pierwszej linii od nakładu pracy, jaki katecheta włoży w przygotowanie się na wykład, i od pojęcia o swoim zadaniu. Wiadomo z doświadczenia, że i najsuchsza formułka matematyczna jasnym może zapłonąć światłem w duchu ucznia, jeżeli ją wyklada pedagog, uważający za największe szczęście bogacenie ducha młodzieży i zamienianie tego, co trudne i nieprzystępne, w rzecz łatwą i zrozumiałą każdemu.

II. Metoda nauczania.

1) Na stopniu niższym, t. j. w 1 i 2 roku nie udziela się właściwej nauki katechizmu. Uczeń zapoznaje się tu z temi tylko prawdami wiary i obyczajów, które są zawarte w historii biblijnej. W wykładzie katechizmu, któremu w 3 roku osobne już poświęcone są godziny, katecheta powinien się posługiwać formą indukcyjną, o której będzie mowa niżej.

2) Stopień średni i wyższy.

Dwie są metody, któremi jakąś prawdę można wyłożyć: metoda indukcyjna i dedukcyjna.

Pierwsza wychodzi z konkretnego przejawu prawdy i prowadzi do jej pojęcia. Druga obiera sobie za punkt wyjścia ogół, tekst katechizmu, daną prawdę, rozkłada ją, wyjaśnia i ilustruje słowo po słowie, zdanie po zdaniu. Ostatnia zaleca się tam, gdzie uczeń doskonale już jest rozwinięty i posiada wielką ilość pojęć i wyobrażeń (stopień wyższy). Metodę indukcyjną zaś obrać trzeba koniecznie tam, gdzie uczeń w myśleniu abstrakcyjnym żadnej jeszcze nie posiada wprawy i bardzo mało posiada pojęć (stopień niższy i średni).

III. Metoda indukcyjna.

Metoda indukcyjna polega na tem, że katecheta wykład swój rozpoczyna od unaocznienia prawdy. Nie wykłada on tu odpowiedzi po odpowiedzi, ale ujawszy pewną ich ilość w jedną całość pod jednym wspólnym mianownikiem, podaje wprzód pogląd tego, co w tej całości, zwanej metodyczną jednostką, jest natury ogólnej, niepochwytnej, pojęciowej. Chodzi tu przedewszystkiem o to, żeby uczeń mógł sobie wyobrazić to, co ma zrozumieć, żeby wyobrażenie to towarzyszyło jego pojęciu o prawdzie.

Katecheza katechizmowa przeprowadzona według metody indukcyjnej składa się z części następujących :

- A. Przygotowanie i wskazanie celu.
- B. Pogląd.
- C. Wyjaśnienie.
- D. Aplikacja.

A. Przygotowanie i wskazanie celu

Katecheta przygotowuje uczniów krótko na wykład i określa w kilku słowach cel nauki czyli temat lekcji. Chodzi tu o przypomnienie dawnych wyobrażeń, mających związek z materiałem wykładu. Powtórka zeszej lekcji stanowi z reguły przygotowanie do nowego wykładu.

B. Pogląd.

Katecheta unaocznia na tym stopniu to, co w metodycznej jednostce jest natury ogólnej, pojęciowej, abstrakcyjnej, unaocznia więc przede wszystkim odpowiedź na pytanie dotyczące prawd wiary i moralności, w której z reguły jest najwięcej materiału pojęciowego. Pogląd ten nie potrzebuje ogarniać koniecznie wszystkich pojęć, ale wystarcza unaocznienie najgłówniejszych. Pojęcia nie zawarte w poglądzie można unaoczniać na stopniu następnym. Odpowiedzi krótsze i łatwiejsze, nie dające się umieścić w metodycznej jednostce, które jednak w ciągu lekcji trzeba będzie także wyłożyć, wyklada się dopiero na stopniu następnym po wyjaśnieniu prawdy zawartej w poglądzie.

Co się tyczy uzmysłowienia głównej prawdy, to zaleca się najbardziej użycie odpowiedniej historii biblijnej. Jeżeli katecheta znaleźć jej nie może, niech się posługuje opisem, podobieństwem, przykładem, kontrastem.

C. Wyjaśnienie.

Na stopniu tym nie chodzi jeszcze o wyjaśnienie odpowiedzi katechizmowej, ale o wyjaśnienie poglądu. Dopiero z tego wyjaśnienia ma się wyłonić ogół zawarty w poglądzie. Katecheta wyjaśnia tu wyrazy, rzeczy i zdania. Następnie zestawia pogląd z innymi podobnymi przykładami i prowadzi uczniów do wspólnej im myśli. Pod koniec zestawia systematycznie rezultat swej pracy i nadaje mu formę odpowiedzi katechizmowej. Teraz następuje uzasadnienie prawdy.

D. Aplikacja.

Cfr. „Metodyka ogólna”. § 4. D.

Po aplikacji katecheta każe dzieciom przeczytać wyłożony tekst katechizmu.

IV. Tworzenie jednostki metodycznej i rozkład jej części.

Przez metodyczną jednostkę rozumiemy powiązanie kilku pytań w jedną całość pod jednym mianownikiem.

W nauce historii biblijnej, historii Kościoła i liturgiki ułożenie metodycznej jednostki nie sprawia żadnej trudności, albowiem katecheta ma tam całość już gotową.

Inaczej w nauce katechizmu, gdzie całość nie jest podana z góry, ale musi się dopiero wyłonić z poszczególnych pytań, i gdzie ten wspólny mianownik trzeba dopiero odszukać. Powstaje więc pytanie, jakim sposobem można taką całość stworzyć z sze-

regu pytań pozostających niezawsze w logicznym związku.¹⁾

a) Ponieważ uczniowie winni się nauczyć namięć wyłożonych im odpowiedzi, przeto jasną jest rzeczą, że na metodyczną jednostkę kilka tylko, najwyżej pięć, złożyć się powinno pytań. W ciągu jednej godziny katecheta nie zdołałby wogóle więcej pytań należyte wyłożyć.

b) Stworzenie metodycznej jednostki zależne jest od dokładnego zbadania istoty i zadania pytań katechizmowych.

Pytania te dzielą się na pytania:

1) dotyczące prawd wiary i obyczajów.

Co jest Bóg? Co znaczy: Bóg jest wieczny?

2) dotyczące uzasadnienia.

Skąd wiemy, że jest czyściciel?

3) dotyczące faktu.

Czy wszyscy aniołowie pozostali na zawsze dobrymi i szczęśliwymi?

4) dotyczące aplikacji.

Do czego powinna nas pobudzać wiara we wszechmoc i nieskończoną mądrość Boga?

¹⁾ „Der Zusammenhang der Lehrinhalte“, powiada Willmann (Didaktik als Bildungslehre, 1909, str. 523), „liegt nicht immer auf der Oberfläche, und es ist Sache des Lehrers, die Materien daraufhin anzusehen, auch wohl zu wenden und zu modeln; häufig scheint der Gegenstand nur lose verbundene Momente zu haben, also lediglich der Auffassung und dem Gedächtnis, nicht dem Verständnis Stoff zu bieten; allein schärfer betrachtet und richtig gefasst, zeigt er innere Verknüpfung, welche nun auch dem Denken Beschäftigung gibt“.

5) dotyczące definicji.

6) dotyczące podziału.

Kiedy grzeszymy przeciwko wierze?

7) pytania wstępne.

Czy wystarczy wierzyć w to, co w Piśmie św. jest napisane?

c) Z tych wszystkich pytań najważniejszym jest pytanie dotyczące prawd wiary i obyczajów. W odpowiedzi na to pytanie jest z reguły najwięcej materiału abstrakcyjnego, uczniowi nieprzystępnego. Przypatrzwszy się dokładnie pytaniom poszczególnego rozdziału, katecheta powinien zbadać, które z nich należą do takich właśnie pytań.

d) W rozdziałach mających kilkanaście pytań, takich pytań z reguły jest dwa lub trzy. Są one jakby nicią, około której krystalizuje się reszta pytań i stanowią o mianowniku wspólnym pewnej grupie.

e) Jasną jest rzeczą, że niezawsze wszystkie wyżej wymienione pytania można ugrupować około pytania głównego, z tej prostej przyczyny, że niezawsze wszystkie podaje katechizm. Gdyby jednakże znalazły się tam wszystkie, to na poszczególne stopnie należy je rozłożyć jak następuje:

1) Pytanie dotyczące faktu służy do unaocznienia pytania głównego, zajmuje więc miejsce na stopniu drugim.

2) Pytanie dotyczące uzasadnienia zajmuje miejsce na stopniu trzecim.

3) Pytanie dotyczące aplikacji zajmuje miejsce na stopniu czwartym.

4) Pytanie dotyczące definicji i podziału zajmuje miejsce na stopniu trzecim.

5) Jeżeli w katechizmie niektóre tylko z tych pytań zachodzą, należy je omówić na wyżej podanych odpowiednich stopniach.

6) Pytania wstępnego zlekka się tylko dotyka, ponieważ odpowiedź na nie małej jest wagi.

V. Metoda dedukcyjna.

Metoda dedukcyjna polega na tem, że katecheta obiera za punkt wyjścia tekst katechizmu, takowy analizuje i objaśnia.

Metoda ta zaleca się tam, gdzie uczeń umysłowo jest już dostatecznie rozwinięty i zdobył sobie wyobrażenia potrzebne do zrozumienia prawdy. Ponieważ uczeń taki posiada już pewną wprawę w myśleniu abstrakcyjnym, przeto, skoro tylko usłyszy jakąś prawdę katechizmową, sam przez się umie ją łączyć z odpowiednim wyobrażeniem, tem bardziej, że te prawdy nie są dla niego nowością.

Katecheza przeprowadzona według tej metody składa się z części następujących:

A. Przygotowanie i wskazanie celu.

B. Wyjaśnienie.

C. Aplikacja.

A. Przygotowanie i wskazanie celu.

Zaleca się i tu ujęcie kilku odpowiedzi w metodyczną jednostkę z jednym mianownikiem. Po krótkim przygotowaniu katecheta zapowiada temat wykładu.

B. Wyjaśnienie.

Katecheta przepowiada odpowiedzi katechizmowe, rozbiera je i wyjaśnia. W wyjaśnieniu tem dawniejsze wyobrażenia ucznia nabierają życia, koloru i wyrazistości, pojęcia zaś, które w latach ubiegłych już sobie był zdobył, jaśniejszem poczynają mienić się światłem. Po przeprowadzeniu analizy następuje uzasadnienie gruntowne i refutacja, jeżeli tego okaże się potrzeba.

C. Aplikacja.

Cfr. „Metodyka ogólna”. § 4. D.

D.

Liturgika.

1) Zadanie.

Liturgika jest to nauka o obrzędach Kościoła, o jego czasach i miejscach świętych.

Ponieważ jest obowiązkiem każdego chrześcijanina żywy brać udział w zewnętrznych przejawach życia Kościoła, przeto konieczną jest rzeczą, żeby już od najpierwszych lat swego życia zaznajomił się z nimi dokładnie, a poznawszy formę, przejął się także ich treścią i zadaniem. Stąd też w zakres nauki religii wchodzi także liturgika. Pokazując uczniowi znaczenie obrzędów Kościoła, znaczenie jego miejsc świętych i czasów, a dalej, wtajemniczając go w myśl i ducha jego, wywołujesz w nim nie tylko cześć najgłębszą dla tych świętości, ale zarazem budzisz miłość wielką ku nim i przy-

wiązanie dożgonne. Książka kultu Bożego, uczniowi dotąd niezrozumiała, staje się dlań odtąd skarbnicą wiedzy i środkiem wywołującym mu w duszy potężny nastrój pobożnych uczuć i myśli.

Ponieważ w planie szkolnym niema z reguły osobnych godzin przeznaczonych na wykład liturgiki, przeto katecheta poświęcić mu może ten czas, który mu zbędzie w danym razie na innych lekcjach, albo też nawiązać go może do historii biblijnej i nauki katechizmu, do czego sposobność dość często się nadarzy.

2) W zakres nauki liturgiki wchodzą następujące przedmioty:

§ 1. Miejsca i rzeczy święte.

§ 2. Modlitwa.

§ 3. Nabożeństwa kościelne.

§ 4. Rok kościelny.

§ 5. Pieśń kościelna.

§ 6. Perykopy.

§ 1.

Miejsca i rzeczy święte.

1. Dom Boży.

1) Dom Boży to miejsce, na którym poza domem rodzicielskim czuje się dziecko najszcześliwszem. Do niego kieruje ono swe najpierwsze kroki, z kościoła poczyna wysnuwać ową nić złotą, która najpiękniejszą stanowić będzie ozdobę przędzy jego życia całego. Znajamając dziecko stopniowo z każdym szczegółem przybytku Pańskiego, katecheta łączy dotychczasowe jego zmysłów spostrzeżenia z myślami religijnymi i bogaci je naprawdę, albowiem odtąd będzie ono rozumiało to, na co wzrok swój położy.

2) Pouczanie to powinno się odbywać w kościele. Tam bowiem miejsce najlepsze do zapładniania spostrzeżeń myślami. Zaleca się zatem, żeby katecheta wprowadzał do domu Bożego swych uczniów kilka razy do roku, i to nie tylko uczniów oddziału niższego, ale średniego i wyższego.

3) Zanim wprowadzisz dzieci do kościoła, przygotuj je w klasie na te odwiedziny. Powiedz im, że kościół to miejsce święte, dom Boży, do którego nie wchodzi się jak do zwyczajnego domu, w którym zachowywać się trzeba inaczej aniżeli w każdym innym mieszkaniu.

4) Wszedłszy do kościoła, pokaż dzieciom, jak ma cza się palce w wodzie święconej, gdzie należy się zwrócić i jak uklęknąć. Uklękawszy, zmów z nimi modlitwę i powiedz im, że tak trzeba robić, ile razy wchodzi się do kościoła.

Następnie opowiedz im o wiecznej lampie, o tabernakulum, balaskach, konfesjonale, ambonie i t. d. Wychoząc z kościoła znowu się z nimi pomódl.

Innym razem pokaż im paramenta i inne sprzęty kościelne.

5) Na stopniu wyższym zwróć uwagę uczniów na symbolikę niektórych przedmiotów, a także i na znaczenie ich artystyczne.

S z k i c takiego wykładu.

T e m a t: wieża kościoła.

1) a) Kiedy patrzysz na wieżę, zdaje ci się, że się gubi w błękitach i chce przebić sklepienie niebieskie.

b) Wskazując ci niebo, woła „sursum corda”.

- 2) a) Na końcu wieży jest krzyż — znak to widomy, że Chrystus czuwa nad wsią czy miastem.
- b) W kłopotach i smutkach niech ci to będzie nauką.
- 3) Zegar na wieży. Uderzenia jego wołają głośno: nie marnuj czasu, bo z każdej chwili zdawać będziesz rachunek przed Bogiem. One ci przypominają, żeś co godzinę bliższy jest śmierci.
- 4) Dzwony. W ich dźwiękach napowietrznych słyszysz jakoby symbolikę twego żywota i wszystkich jego kolei.

II. Cmentarz.

Już od najpierwszych czasów istnienia Kościoła chowano ciała zmarłych jego członków na miejscach poświęconych. Ciała chrześcijan bowiem nie tylko noszą w sobie zarodek przyszłego zmartwychwstania, ale są mieszkaniem Ducha Świętego i uświęcone sakramentami i innymi błogosławieństwami Kościoła. Jak dom Boży jest miejscem zbierania się żywych wiernych, tak cmentarz jest miejscem zbierania się ich ciał. Cmentarz rodzinnego miasta czy wioski to kronika tych cichych historyj rodzin, tych dramatów, co się odbywają na skromnej scenie domowej, nieznanego światu, a przecież tak często są pełne rzewności i tak bogate w serdeczną treść.

Katecheta winien zwrócić uwagę dzieci na znaczenie cmentarza, na obowiązek otaczania go czcią i miłością, na obowiązek polecania Bogu jego mieszkańców. Zły tylko człowiek stroni od cmentarza.

Jeżeli na cmentarzu znajdują się cenniejsze pomniki, wytłumacz dzieciom ich znaczenie i napisy.

III. Figury i krzyże przydrożne.

Figury i krzyże przydrożne to wyraz pobożności dawniejszych pokoleń i dowód wdzięczności osób jeszcze żyjących. A dalej, to publiczne afirmowanie czci Bożej i głośne memento dla przechodnia.

Niechaj więc i dzieci, poznawszy historję i znaczenie tych pamiątek, nauczą się otaczać je czcią serdeczną.

§ 2.

Modlitwa.

1) Znaczenie.

Im człowiek bliższy jest Boga, tem staje się czystszym i silniejszym na duchu. Modlitwa zbliża nas do Boga, albowiem wyrывa naszą duszę z zabiegów doczesnych i przenosi ją przed Jego tron. Doświadczenie i historia uczy, że ludzie święci byli największymi miłośnikami modlitwy. Modlitwa jest:

a) Ćwiczeniem się w trzech cnotach Boskich i wielu cnotach moralnych: w pokorze, wdzięczności, cierpliwości, wytrwałości i t. d.

b) Środkiem zmuszającym do skupienia i wskutek tego środkiem poznania siebie i panowania nad sobą.

c) Środkiem skutecznym do zdobycia łask potrzebnych do życia bogobojnego.

d) Modlitwa wreszcie, wskazując człowiekowi cel ostateczny i prawdziwe dobro, prowadzi go do lepszego poznania Boga i należytego ocenienia rzeczy doczesnych.

2) Zadanie katechety.

Ażebym dzieci mogły się modlić z pożytkiem i ukończyć modlitwę, katecheta winien się postarać o to, żeby

a) umiały napamięć pewne formuły modlitwy,

b) rozumiały je,

c) pobożnie je odmawiały.

a d a. Jakkolwiek forma modlitwy jest rzeczą tylko zewnętrzną, nie należy jej przecież lekceważyć. Sam Pan Jezus podał swym uczniom taką formułę modlitwy. Jeżeli zaś już dla dorosłych jest ona ważną, o ile więcej być nią musi dla dzieci, które nie umieją jeszcze należycie wyrażać swych myśli.

Z reguły dzieci przychodzą do szkoły z pewnym zapasem takich formulek. Zadaniem katechety jest stwierdzić ten zapas, uzupełnić go i wyłożyć.

a d b. Co się tyczy wykładu tych modlitw, to niektóre z nich katecheta powinien wyświetlić osobno, inne zaś wtedy, jeżeli historia bibl. lub katechizm nastroją sposobność po temu. „Anioł Pański” może np. wyłożyć, jeżeli jest mowa o Zwiastowaniu, „Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiach”, jeżeli wyklada stworzenie świata i t. d.

a d c. Żeby dzieci modlitwy te odmawiały pobożnie, powinien przedewszystkiem katecheta sam służyć im dobrym przykładem. Zachowanie się jego przy modlitwie niechaj będzie nacechowane głębokim przejęciem się jej treścią. Treść duszy przejawia się w słowie, geście, w całej zewnętrznej postawie. Uważaj więc na to, byś nigdy niczem nie uraził oka dziecka.

Ale na tem nie możesz poprzestać. Pokaż więc dzieciom, jak mają składać ręce do modlitwy, jak zęgnąć się, bić się w piersi, słowem naucz je tej formy zewnętrznej, która ducha pobożności uwydatnia najlepiej. Naukę połącz tu z ćwiczeniem praktycznym. Urządzaj ćwiczenia te często, bo to rzecz nielada nadać formę

klasyczną zachowaniu się dzieci przy funkcji tak ważnej. Ta forma klasyczna, zaszczerpiona w dzieciach przez ciebie, uwydatni się także w zachowaniu się ich wobec rodziców i ludzi starszych i stanie się jednym z pierwiastków dobrego wychowania.

3) Wskazówki metodyczne.

a) Przygotowanie i podanie celu.

Nawiąż do modlitw, jakie dzieci odmawiają w domu i zapowiedz, którą im pragniesz wyłożyć.

b) Podanie modlitwy.

Odmów ją sam powoli, wyraźnie, z odpowiednim akcentem.

c) Wykład.

Powtórz pierwszy ustęp modlitwy i wyłóż go. Ustęp ten każ dzieciom (jednemu, kilku razem lub wszystkim) powtórzyć, bacząc na sposób odmawiania. Następnie przejdź do drugiego ustępu i t. d.

d) Aplikacja.

Poucz dzieci, gdzie i kiedy modlitwę tę mają odmawiać.

4) Modlitwa szkolna.

Każda lekcja powinna się rozpocząć i kończyć modlitwą. U dzieci niższ. oddz. odmawia ją katecheta sam; w oddz. średn. i wyższ. odmawiają ją dzieci. Od czasu do czasu zaleca się zmianę modlitwy.

§ 3.

Udział dzieci we Mszy św. i innych nabożeństwach kościelnych.

1) Ważność.

a) Udział ten jest najważniejszym środkiem czci i uwielbienia Boga,

- b) jest źródłem łask niezliczonych,
- c) uroczystym wyznaniem wiary,
- d) walnym środkiem budowania bliźniego.

2) Podział.

Do najważniejszych nabożeństw zalicza się:

- a) Mszę świętą,
- b) nieszpory,
- c) nabożeństwo różańcowe i majowe,
- d) procesje.

3) Zadanie katechety.

a) Przedewszystkiem powinien katecheta wyrobić w dzieciach najwyższe pojęcie o ważności tych nabożeństw i ich wpływie na kierunek życia. Do tego pojęcia wracać powinien często w swoich naukach i z rozmaitych oświetlać je stron. Doświadczenie uczy, że do pojęć jasnych i wzniosłych chętnie się przywiązujemy, a przywiązawszy się, wcielamy je w życie.

b) Cwicz dzieci 1) w pobożności zewnętrznej, 2) w pobożności wewnętrznej.

a d 1) cfr. str. 67 (4).

a d 2) Na pobożność wewnętrzną składa się:

α) Uważanie na ceremonje Mszy świętej. Tyczy się to dzieci najmłodszych, od których więcej nie można wymagać. Opowiedz im w klasie o najważniejszych ceremonjach i jeżeli możliwa, pokaż je na obrazach. Następnie zaleć dzieciom, by się tym ceremonjom pilnie przypatrywały w kościele; na lekcji zaś niech opowiedzą, co tam widziały.

β) Zrozumienie tego, co kapłan mówi i czyni przy ołtarzu.

Tyczy się to dzieci oddziału średniego. Wytłumacz im poszczególne ceremonje i towarzyszące im słowa. Tym sposobem już nie samo oko dziecka łączyć się będzie z kapłanem.

γ) Łączenie się duchowe z kapłanem.

Tyczy się to uczniów oddziału wyższego. Katecheta winien z nimi pogłębić wiadomości dawniejsze i niejedno uzupełnić. Przejęty do głębi myślami, chowającymi się za ceremonjami, uczeń będzie mógł duchowo podążać za kapłanem.

U w a g a. Ważnym środkiem do pobożnego brania udziału we Mszy świętej jest k s i ą ż k a d o n a b o ż e ń s t w a. Używać jej powinny dzieci oddziału średniego i wyższego. Postaraj się o to, żeby wszystkie dzieci miały książkę tę samą. A dalej, zapoznawszy je dokładnie z jej układem, wytłumacz im krótko najważniejsze modlitwy.

Nieszpory, nabożeństwo różańcowe i t. d.

Jakkolwiek nikt nie jest ściśle obowiązany do uczestniczenia w tych nabożeństwach, Kościół je przecież zaleca, uważając je za rzeczy święte i człowiekowi potrzebne. Pobożny nastrój wyniesiony z nabożeństwa rannego w niedzielę i święto może się lepiej utrwalić w czasie nieszpór, gdzie z reguły jest wystawienie N. S. i błogosławieństwo. Kto uważa za stosowne i potrzebne uczęszczać na nieszpory, ten nie będzie szukał rozrywki w karczmie, ale ją znajdzie na łonie rodziny lub w towarzystwie zacnych przyjaciół. Duch przygnębiony pracą całego tygodnia nie tylko może najlepiej wypocząć w kościele, ale i zasilić się myślami najładniejszymi, bo

Bożemi. Człowiek nie opuszcza łatwo tego, do czego przywykł zamłodu. Zachęcaj więc dzieci gorąco do uczęszczania na nieszpory i na inne nabożeństwa, bo nikt jeszcze nigdy nie żałował czasu spędzonego w kościele. To rozmiłowanie się dzieci w nabożeństwach ustrzeże je przed wałęsaniem się po ulicach, nie mówiąc już o innych skutkach. Zapoznaj więc dzieci z tem, co się dzieje w kościele w czasie tych nabożeństw i t. d.

§ 4.

Rok kościelny.

1) Znaczenie.

Rok kościelny jest to regularny powrót pewnych uroczystości i dni świątecznych. Zadaniem jego jest stawianie wiernym przed oczy życia Zbawiciela i tajemnic wiary, by ich pobudzić do naśladowania tego wzoru najświętszego i do korzystania z łask, jakie płyną z poszczególnych uroczystości. Te rok rocznie powracające dni święte i uroczystości, to nie tylko wspomnienia w zwykłym tego słowa pojęciu, ale żywe uprzytomnienie tego, co się stało przed wiekami. Dzieło odkupienia bowiem dokonuje się codziennie, darząc nas temi samemi łaskami, jakie na świat spływały, kiedy Zbawiciel wśród ludzi przebywał widzialnie. Kto w nabożeństwach kościelnych żywy bierze udział w tem przekonaniu, że swoją duszę może zasilić mocami Bożemi, temu każdy taki dzień wprowadza do duszy nowe pociechy i tym sposobem strzeże go od upadków. Chodzi tylko o to, żeby wierni poznali ducha roku kościelnego i takie przekonanie sobie wyrobili.

Otóż zadaniem katechety jest zakładać w duszy dzieci fundament pod to przekonanie; a spełni je wtedy, skoro je zaznajomi z kwiatami wieńca, zwanego rokiem kościelnym.

2) Wskazówki metodyczne.

Stopień niższy.

Wytłumacz dzieciom krótko znaczenie uroczystości największych, z innych zaś te, z którymi się łączą bardzo ważne ceremonje (Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki, Popielec, Wielki Piątek, Boże Ciało). Uczyni to przed poszczególnymi uroczystościami i zaleć dzieciom, by się dokładnie przyjrzały obrzędowi. W lekcji następnej niech ci opowiedzą sposobem prostym swoje wrażenia, poczem sam znowu potrzebne jeszcze daj im objaśnienia, unikając wszelkich uczonych wywodów.

Stopień średni i wyższy.

Przy powtarzaniu materiału stopnia niższego rozprawiaj rzecz szerzej, dodając wykład świąt Matki Boskiej, Adwentu, W. Postu, dnia zadusznego, Wszystkich Świętych, uroczystości Serca Jezusowego i innych świąt, wprowadzając dzieci stopniowo w rozumienie całokształtu roku kościelnego.

§ 5.

Pieśń kościelna.

1) Znaczenie.

a) Pieśń kościelna jest śpiewaną modlitwą i jednym z najpiękniejszych przejawów stosunku duszy do Boga. Ona rozbiera nam serce z ciasnych szat samolubstwa i podnosi je do Boga, budząc w niem pobożne uczucia i odwracając myśli od rzeczy doczesnych. „Czuję

się być więcej przejętym duchem pobożności", powiada św. Augustyn,¹⁾ „kiedy słyszę mowy Twoje śpiewane głosem pięknym, i znajduję, że w głosie i śpiewie są pewne miary, któremi wszystkie uczucia ducha naszego nie wiem jaką tajemną drogą się obudzają”.¹⁾ Pod formą bardzo nieraz prostą, ale owianą wdziękiem niezwykłym, chowają się w naszej pieśni kościelnej prawdy najgłębsze religii chrześcijańskiej. Stąd też w wiekach zwłaszcza ubiegłych pieśń kościelna stanowiła jeden z najważniejszych czynników kultury religijnej naszego ludu.

b) Pieśń kościelna podnosi okazałość naszych nabożeństw i wskutek tego w liturgji Kościoła niepoślednie zajmuje miejsce.

c) Ona uświęca wiarę i życie prywatne, bo jest stróżem ludzkiego sumienia i żywym świadectwem czystości naszych myśli i uczuć. Komu wśród pracy ciężkiej towarzyszy pieśń pobożna, ten nie czuje znoju i trudu, temu do duszy nie zawita nigdy żadna myśl niska. O wiernych palestyńskich chrześcijanach piątego wieku pisze Hieronim św., że oracz za pługiem wyśpiewuje Dawidowe psalmy, a właściciel winnicy, obcinając krzywym sierpem obwisły winograd, z radosnej piersi wykrzykuje Alleluja, a góry i doliny odbrzmiewają świętą pieśnią.

Z uwag powyższych wypływa wysokie znaczenie pieśni kościelnej w życiu chrześcijanina, ale zarazem

¹⁾ Wyznania X, 33.

i obowiązek pielęgnowania jej w najmłodszym pokoleniu.

2) Wybór.

Na stopniu niższym wyłóż dzieciom kilka krótkich i łatwych pieśni. Pieśni te należy im utrwalić w pamięci na lekcji.

Na stopniu średnim i wyższym powtórz pieśni dawniejsze i wyłóż rocznie 5 nowych, uwzględniając przede wszystkim uroczystości kościelne.

3) Metoda wykładu.

Stopień niższy. Nawiązując do historii biblijnej, przepowiedz dzieciom wybraną pieśń i wyłóż krótko treść poszczególnych zwrotek. Potem powtórz zwrotekę po zwrotce i każ to samo uczynić dzieciom.

Stopień średni i wyższy.

Przygotowanie. Celem przygotowania jest wywołanie w dzieciach tych wyobrażeń i uczuć, które stanowią podstawę pieśni. Przed wykładem zwłaszcza pieśni lirycznych¹⁾ należy w dzieciach stworzyć koniecznie odpowiedni nastrój i przenieść je w sytuację autora pieśni. Punktem wyjścia może być historia biblijna, prawda katechizmowa, czas roku kościelnego albo wreszcie i sam autor, jego życie i czas, w którym pieśń napisał.

Przygotowanie to powinno być krótkie; rozwlekłość szkodzi wrażeniu i zrozumieniu pieśni.

Przepowiedzenie pieśni. Katecheta przepowiada całą pieśń i każe ją dzieciom przeczytać. Następ-

1) Poezja liryczna jest to piękne przedstawienie uczuć wywołanych w duszy poety pewnymi przejawami otaczającego go życia.

nie przepowiada pierwszą zwrotkę, tłumaczy jej treść, powtarza z dziećmi tłumaczenie i każe tę zwrotkę odczytać. Potem przechodzi do następnej zwrotki i t. d.

Wyłożywszy wszystkie zwrotki, wykaż, jaki zachodzi stosunek między treścią poszczególnych zwrotek i jakim ich stosunek do odpowiednich prawd katechizmu, historii biblijnej lub innych pieśni.

Objaśnienie treści winno być krótkie. Pieśń bowiem to dzieło artystyczne, które tylko w całości działa na duszę.

Aplikacja. Zebrawszy najważniejsze nauki zawarte w pieśni, wskaż dzieciom, kiedy je w życiu powinny stosować i wzbudź w nich odpowiednie przedsięwzięcia.

§ 6.

Perykopy.

1) Ważnym środkiem pomocniczym do zrozumienia roku kościelnego są perykopy. One uwydatniają charakter dnia kościelnego i wyrabiają zrozumienie historii zbawienia, która w ciągu roku kościelnego snuje się przed nami jakby we wzniosłym dramacie. Wprowadzając w nasze życie moralne i religijne ład i porządek i wskazując mu drogę zacności najpewniejszą, są perykopy pedagogiką kościelną. Ponieważ wreszcie kazania na nich się z reguły opierają, przeto tłumaczenie ich jest przygotowaniem do zrozumienia Słowa Bożego.

2) Wybór.

Perykopy należy wyklądać tylko na stopniu średnim i wyższym.

Na stopniu średnim wyłóż tylko łatwiejsze, t. j. te,

które są treści historycznej, opowiadają o cudach i łatwiejsze zawierają podobieństwa. Na stopniu wyższym wyklada się już wszystkie.

Wykład rozkłada się w ten sposób, że w godzinie poprzedzającej daną niedzielę lub święto zaznajomisz uczniów z przypadającą perykopą i wyłożysz ją, w następnej zaś, powtórzywszy jej treść, podasz wykład zawartej w niej nauki i aplikację.

Wskazówki metodyczne.

Wykład perykopy powinien się składać z następujących części:

- a) Wstęp.
- b) Przeczytanie perykopy i objaśnienie.
- c) Wykład zawartej w niej nauki.
- d) Aplikacja.

ad a) Przedewszystkiem należy wskazać na czas kościelny. Bez wykazania związku perykopy z czasem kościelnym nie można zrozumieć celu, w jakim Kościół tę właśnie obrał perykopę. Uczniowie powinni znać rok kościelny, żeby mogli wiedzieć, w którym okresie się znajdują.

Gdzie między perykopami zachodzi związek (np. perykopy postne), należy go uwydatnić.

Teraz podaje się w krótkim zdaniu treść perykopy nowej.

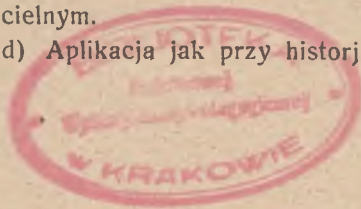
ad b) Katecheta czyta perykopę. Żegna się przed i po przeczytaniu, to samo czynią uczniowie, którzy słuchają stojąc.

Teraz uczniowie siadają, a katecheta czyta pierwszy ustęp, objaśnia go i powtarza (forma dialogiczna),

przechodzi do następnego i t. d. Pod koniec każe powtórzyć całą perykopę.

ad c) Katecheta wyklada teraz prawdy zawarte w perykopie (forma dialogiczna). Wykład ten powinien być krótki i uwzględniać myśl przewodnią perykopy, wpływającą jużto z niej samej, jużto z jej związku z czasem kościelnym.

ad d) Aplikacja jak przy historii biblijnej.



Spis rzeczy.

	Str.
Przedmowa	5
Wstęp	6

Część pierwsza.

Metodyka ogólna.

§ 1. Pojęcie i zadanie metody	7
§ 2. Znaczenie metody	8
§ 3. Zasady ogólne nauczania	9
§ 4. Sposób postępowania w nauczaniu	12
A. Stopień pierwszy. Podanie tematu i przygotowanie	15
B. Stopień drugi. Uzmystowienie prawdy	16
C. Stopień trzeci. Wykład	18
D. Stopień czwarty. Aplikacja	23
E. Uczenie się napamięć	27
§ 5. Forma nauczania	30
§ 6. Wskazówki do oceny lekcji katechetycznej	38

Część druga.

Metodyka szczegółowa.

A. Historia biblijna.

§ 1. Historia biblijna na stopniu niższym.	
I. Zadanie historii biblijnej	41
II. Metoda nauczania	42
§ 2. Historia biblijna na stopniu średnim i wyższym.	
I. Zadanie historii biblijnej	47
II. Metoda nauczania	48

B. Historia Kościoła.	Str.
I. Znaczenie historii Kościoła	54
II. Wybór	55
III. Metoda wykładu	57
C Katechizm.	
I. Znaczenie nauki katechizmu	57
II. Metoda nauczania	58
III. Metoda indukcyjna	59
IV. Tworzenie jednostki metodycznej	61
V. Metoda dedukcyjna	64
D. Liturgia	
1) Zadanie	65
2) Zakres nauki liturgiki	66
§ 1. Miejsca i rzeczy święte	66
§ 2. Modlitwa	69
§ 3. Udział dzieci we mszy świętej i innych nabo- żeństwach kościelnych	71
§ 4. Rok kościelny	74
§ 5. Pieśń kościelna	75
§ 6. Perykopy	78



